



Nasz Informator

nr 9

lipiec – wrzesień 2017

Czasopismo Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Szczytnie

ISSN 2449-7193

190-lecie

Kościół ewangelicki w Rańsku

19-20.08.2017 r.

str. 31 i 62

KOŚCIÓŁ
EWANGELICKI
w RAŃSKU
z roku 1827



Foto: ks. Alfred Borski



Krzysztof Tamowski, Aleksandra Kotas,
Sabina Tamowska, Adam i Adrian Kotas



Monika Wróblewska, Karol Katzmarski, Paweł
Gomola, Szymon Archacki, Renata Archacka



Jerzy i Joanna Marcol, Mirosław i Małgorzata
Poździał, Mirosława Weremiejewicz



Lucyna Wiącek, Helena Gogółka,
Wiesław Wiącek



Halina Szruga, Karina i Jerzy Wysocki,
Lidia i Jerzy Tomiczek



Edward Markuzel, Joachim Sęsiadowski,
Bogdan Beauvale, Anna Markuzel



Andrzej i Grażyna Pinkas, Teresa Jasionowska,
Emilia Cholewa, Hubert Jasionowski



Roman i Anna Banat,
Michał Pilch, Ryszard Jerosz



Grażyna Gomola, Grażyna Dziuban, Wanda Gajownik, Karolina Manelska, Paweł Gomola



Bronisława Kilimann, Brygida Pawłowska, Ewa Pasterny, Edyta Iwanicz



Szymon i Waldemar Kaczyński,
Czesław i Danuta Nogawczyk



Tadeusz Olek, Jakub i Elżbieta Prusik,
Anna Olek, Filip Prusik



Józef Czyż, Katarzyna Wesołowska,
Beata i Patrycja Prusik, Emilia Czyż



Angelika Gonsowska, Wiktoria i Adela Krzenzek,
Urszula i Gustaw Gomola, Patryk Lutostański



Krzysztof Kobus (kierowca),
Mirosław Cieślars

Ewangelickie Dni Kościoła str. 14

Szczytno w Ustroniu 14-18.06.2017

Gospodarze, którzy nas przyjmowali
oraz goście - czyli po prostu MY.

Bardzo dziękujemy za gościnę!!!

Ewangelicki „Kirchentag” w Berlinie i Wittenberdze – str. 8

ks. Manfred Rekowski
(pochodzący z Mazur) –
prezes Kościoła Ewange-
lickiego Nadrenii,
Klaus Lorenz – referent
burmistrza Düsseldorfu,
ks. Alfred Borski



Foto: Agnieszka Panek

Od prawej: Reinhard Krzenzek, Monika Krzenzek, Adela Krzenzek, Jürgen Zera, Barbara Larce, Wiktoria Krzenzek, Werner Pollak, Angelika Gonsowska, Erwin Gregor Gonsowski, Adolf Katzenski, Sabine Sinagowitz, Renate Opretzka, Silvia Pollak, Christa Bäuerle, Karin Fischer, Christiane Dorß-Dierker, Gertrud Klimper, Dieter Oprezka, Claudia Karpa, Siegfried Butler, Mario, Ruth Welner, Michael Jauernik, Reinhard Gonsowski, Helmut W. Erlebach.



Porządkowanie cmentarza ewangelickiego w Klonie – str. 28

Foto: Robert Arbatowski

Hasło Ewangelickich Dni Kościoła na Śląsku:

***Jezus Chrystus wczoraj i dziś,
ten sam i na wieki.***

Hbr 13,8

*Kazanie wygłoszone przez ks. Alfreda Borskiego
podczas nabożeństwa w Ustroniu, na zakończenie EDK*



Foto: Hubert Jasiorowski

Umiłowani w Panu Jezusie, Siostry i Bracia!

Pozwólcie, że na samym wstępie bardzo i to bardzo serdecznie podziękuję za gościnę – w Waszej Parafii oraz w Waszych domach. Zdajemy sobie sprawę, że jest to coś z pewnością szczególnego, kiedy ktoś decyduje się przyjąć nieznanego pod swój dach i nie tylko udziela mu schronienia, ale staje się dla niego przyjacielem – bo tak to właśnie odebrałem, gdy pytałem moich parafian, jak się czują. Moi kochani (teraz zwracam się szczególnie do rodzin, u których mieszkaliśmy), gościnność to też jedno z zaleceń apostoelskich. Podkreślał ją ap. Piotr, zaś w liście do Hebrajczyków znajdujemy zalecenie: „*Nie zapominajmy też o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołom dali gościnę*” (Hbr 13,2). My chyba tak wysoko nie mierzymy... ;-) ale w pełni doceniamy Wasze poświęcenie i szczególnie dziękujemy za wspólną atmosferę, i za każdy podarowany uśmiech.

Drodzy Parafianie ustronińscy, Parafia Ewangelicka w Szczytnie jest jedną z najmniejszych w całej społeczności naszego Kościoła. Obecnie, razem w z filiałem w Rańsku, liczy 275 osób. Wcale nie oznacza to, że ten – może nie tyle jeden talent, a pół talentu, który został nam dany albo pozostał, aby nim szafować – został zakopany (tak jak w przypowieści Pana Jezusa). Do końca drugiej wojny światowej, a nawet jeszcze do końca lat pięćdziesiątych, Szczytno było jedną z bardziej znaczących parafii. Podczas gdy tutaj, na Śląsku Cieszyńskim, Wasi pradziadowie, przez wiele lat, musieli walczyć o zachowanie swojej wiary, o należyte miejsce Boga i Biblii w ich życiu, na Mazurach było to zagwarantowane już od roku 1525 – czyli od Hołdu Pruskiego. W czasie, gdy matka waszych kościołów – Kościół Jezusowy w Cieszyńsku – w 2009 roku obchodził 300-lecie (w zasadzie rozpoczęcia prac, bo był budowany w latach 1709 – 1759), to nasza świątynia w Szczytnie za dwa lata będzie obchodziła swoje 300-lecie. I to nie dlatego, że wcześniej nie było tam parafii czy kościoła. Parafie ewangelickie powstawały jak grzyby pod deszczu, zaraz po wspomnianym przez mnie roku 1525. Ale wcześniej w Szczytnie były budowane kościoły drewniane. Zaś obecny, murowany, powstał na miejscu, w którym w XVII wieku czterokrotnie spłonęła świątynia drewniana.

Pomimo tego, że wyznanie ewangelickie było obowiązujące, to jednak Mazury słynęły z tolerancji – ale tylko wtedy, gdy ewangelicy byli w większości. Nie było tam

wojen religijnych, prześladowań, a słowo „kontrreformacja” znane było jedynie z zapisów historycznych, dotyczących innych części Polski czy Europy.

Sytuacja zmieniła się całkowicie po drugiej wojnie światowej. Z istniejących w prawie każdej wiosce kościołów i parafii, pozostały w naszym powiecie jedynie cztery – w Szczytnie (wraz z przynależnym filialem w Rańsku) oraz w Pasyminie i przynależnym filialem w Dźwierzutach. Reszta świątyń – tak jak w wielu innych mazurskich powiatach – była albo zagarnięta siłą przez społeczność katolicką, albo nie była w ogóle oddana, na mocy powojennych komunistycznych dekrety. Ewangelicy, którzy posługiwali się językiem mazurskim i/lub niemieckim, w jednym przypadku byli zmuszani do wyjazdu do Niemiec – najbardziej gorliwie wtedy, gdy byli właścicielami dużych gospodarstw rolnych, których musieli się zrzec, na korzyść ówczesnego tzw. „państwa ludowego”.

W obecnych czasach jesteśmy w zdecydowanej mniejszości, co wcale nie oznacza, że nasze głowy są tak bardzo mocno pochylone ze smutku i przygnębienia, że nie widzimy dalej, niż na jeden krok przed sobą. Mówiąc trochę żartem: gdyby tak było, nie dostrzeglibyśmy daleko poza horyzontem Waszego pięknego Ustronia i nie przyjechalibyśmy tutaj. A że jesteśmy razem z Wami i to w dodatku chyba jako najliczniejsza grupa parafialna spoza diecezji cieszyńskiej, jest potwierdzeniem moich słów.

Tak naprawdę nie jest źle: jesteśmy i staramy się robić wszystko, aby przede wszystkim budować naszą małą społeczność. Wiemy bowiem, że aby komuś coś dać, trzeba to najpierw samemu mieć. Ta prawidłowość dotyczy oczywiście nie tylko parafii, ale przede wszystkim naszych serc – obojętnie, czy mieszkają one na Mazurach, na Śląsku, czy gdziekolwiek.

W czasie tego nabożeństwa chcieliśmy wystąpić z naszym chórem Cantabo, ale połowa z dwudziestu chórzystów nie mogła przyjechać. Niby to niewiele, ale 20 osób to prawie 8% naszych parafian. Z dziećmi wypadło lepiej, bo z 25, które uczestniczą w lekcjach religii, przyjechało dziesięcioro – czyli aż 40%. Na pewno mamy jeszcze kilka mocnych stron, choć są też i bardzo słabe, do których należą z pewnością remonty i wszystko to, co jest związane z finansami. Jesteśmy parafią dotowaną przez Konsystorz, a to oznacza, że bez tej dotacji oraz innych ofiar z zewnątrz nie ostanilibyśmy się, zaś nawet na te najpilniejsze potrzeby nieraz trzeba zbierać przez dłuższy okres czasu. Jeżeli udało nam się cokolwiek zrobić, to tylko dzięki pomocy z zewnątrz – tutaj składam serdeczne podziękowanie na ręce Waszego Proboszcza, a mojego serdecznego przyjaciela, ks. Piotra, za udzielanie gościny naszej młodzieży. Bardzo serdecznie dziękuję tym parafianom, których nazwiska mogłem przeczytać na przelewach bankowych na nasze konto. Ponadto Wasi parafianie byli inicjatorami ufundowania dla naszej parafii w Szczytnie gablotki na ogłoszenia – co zrealizowali razem ze swoimi przyjaciółmi.

Dlaczego wspominałem o trudnościach, z jakimi się czasem borykamy? Na pewno nie po to, aby się wyżalić, lecz abyście trochę więcej o nas wiedzieli. Należę do ludzi, którzy mają taką prostą dewizę życiową, którą chciałbym Was trochę zarazić: **Jeżeli masz jakiś problem, a leży to w twojej mocy, aby go przezwyciężyć, to nie użalaj się nad sobą i nad tym problemem, ale go po prostu pokonaj. A jeżeli masz jakiś problem, którego nie możesz pokonać, to też nie użalaj się nad sobą, bo i tak nic to nie zmieni, a jedynie będzie wlewało gorycz do twojego serca.**

Jesteśmy z Wami i pozostałymi uczestnikami Ewangelickich Dni Kościoła już czwarty dzień, a wliczając nasz przyjazd, piąty. Dla większości osób z naszej szczycieńskiej parafii z pewnością było to niesamowite przeżycie móc uczestniczyć we wczorajszym nabożeństwie, w którym brało udział chyba prawie 4.000 uczestników. Na nowo mogliśmy odczuwać Bożą łaskę i opiekę, która towarzyszyła naszym przodkom w nieraz bardzo trudnych czasach, w których wiary i Kościoła nieraz trzeba było bronić. I tak, jak oni mogli kiedyś odczuwać niezmiennność Bożych obietnic, tak również i my – za autorem Listu do Hebrajczyków – możemy uwielbiać naszego Pana i Zbawiciela: „*Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki*”. Jak powiada jedna z naszych pieśni: „*Świat się zmienia, góry, rzeki, ale nie nasz Pan!*”. On był, jest i będzie ten sam – bo tak właśnie mówi nam Słowo Boże.

Moi drodzy, pozwólcie, że trochę jeszcze nawiążę do zakończenia roku szkolnego, z którym to nabożeństwo jest połączone. My takie nabożeństwo w Szczytnie i w Rańsku będziemy mieli za tydzień.

W tym tygodniu, Drogie Dzieci, otrzymacie świadectwa ukończenia nauki w klasie, do której w mijającym roku szkolnym uczęszczaliście. W dużym stopniu jest ono odbiciem tego, jak bardzo przykładaliście się do nauki i w ogóle do obowiązków szkolnych. Musicie jednak pamiętać, że my, jako chrześcijanie, cały czas uczęszczamy do szkoły – myślę teraz o tej szczególnej szkole, jaką jest szkoła Boża. Każdego dnia otrzymujemy od naszego Stwórcy zadania, które z całą starannością powinniśmy odrabiać – i to na bieżąco, a nie jak to czasem bywa w rzeczywistości, że coś tam odkładamy. I kiedyś też otrzymamy z naszego życia – powiedzmy takie – świadectwo dojrzałości. Nie maturalne i na pewno nie papierowe, ale dojrzałości chrześcijańskiej. Każdy otrzyma je pod koniec swojego życia. Teraz – tak jak w normalnej szkole – może nie tyle otrzymujemy świadectwa z poszczególnych etapów naszej dojrzałości, ile je dajemy albo składamy. Robimy to za każdym razem, gdy przestrzegamy Bożych przykazań, gdy musimy podejmować różne, nieraz trudne decyzje. Gdy musimy wybierać, pomiędzy tym, co jest dobre, a co złe. Nawet wtedy, gdy otwieramy swoje usta i zamiast przekleństw i złorzeczeń, wypowiadamy słowa, które budują, pocieszają i koją. Składajcie zatem dobre świadectwo tam, gdzie jesteście: w szkole, pracy, na wczasach, czyli: w każdym miejscu i w każdym czasie!

Amen!

36. Kirchentag – Dni Kościoła w Niemczech

36. Deutscher Evangelischer Kirchentag

Berlin – Wittenberga 24-28.05.2017

W dniach 24-28.05.2017, w Niemczech odbywały się Ewangelickie Dni Kościoła. Motywem przewodnim 36. Kirchentagu był jubileusz 500-lecia Reformacji. Motto tego-rocznego spotkania stanowiły słowa: „*Du siehst mich*” – „*Ty widzisz mnie*” (1 Mż 16,13), które przyświecały wszystkim wydarzeniom odbywającym się w tych dniach w Berlinie, Wittenberdze i innych miastach w środkowych Niemczech: Lipsku, Magdeburgu, Erfurcie, Jenie i Weimarze, Dessau-Roßlau oraz Halle i Eisleben. Bóg widzi każdego z nas, dlatego nakłada na nas też obowiązek dostrzeżenia dru-

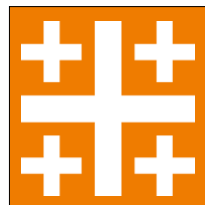


Foto: ks. Alfred Borski



ks. Alfred Borski, Agnieszka Panek,
ks. bp Jerzy Samiec,
Agnieszka i Klaus Lorenz

Foto: ks. Alfred Borski



ks. Martin Piętak i ks. bp Tomáš Tyrlik – SCEAV
(Śląski Kościół Ewangelicki Augsburskiego
Wyznania w Rep. Czeskiej), ks. Alfred Borski

Foto: ks. Alfred Borski



ks. Alfred Borski, ks. Fryderyk Tegler (zastępca
przewodniczącego i sekretarz stowarzyszenia
„Freunde Masurens e. V.”), Klaus Lorenz

Foto: ks. Alfred Borski



ks. superintendent Christian Beuchel
(Wittenberga) – z którym spotkaliśmy
się już w Jessen, ks. Alfred Borski

giego człowieka obok siebie. Zwrócił na to uwagę biskup Berlina Markus Dröge w swoim kazaniu, które wygłosił podczas nabożeństwa inauguracyjnego przed gmachem Reichstagu.

Foto: ks. Alfred Borski



ks. Dariusz Lik (Zielona Góra), ks. płk SG Kornel Undas (Mikołów), ks. radca Janusz Staszczak (Koszalin), ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski

ks. Alfred Borski, ks. Karol Długosz, ks. radca Konsystorza Kornel Glajcar

Wiele spotkań odbywających się w ramach Kirchentagu dotyczyło praw człowieka, stosunku do ludzi z innych kręgów kulturowych oraz roli Kościoła we współczesnym świecie. Ważnym gościem Dni Kościoła był były prezydent USA, Barack Obama, który 25 maja, wraz z kanclerz Niemiec Angelą Merkel, wziął udział w panelu dyskusyjnym na temat demokracji.

Stoisko Diakonii Polskiej było dla naszej Parafii najważniejszym miejscem na terenie „Targów możliwości”. Tutaj – z inicjatywy dyrektora Wandy Falk – miały miejsce dwa bardzo ważne spotkania, które związane były z wypracowaniem strategii rozwoju naszej Parafii. Pomysł rozbudowy naszego hoteliku i zapewnienia przez to stabilności finansowej Parafii zyskał uwagę bardzo życzliwych dla polskiego Kościoła osób: ks. Klausa-Dietera Kottnika i Axela Möllera.

Foto: ks. Alfred Borski



ks. Alfred Borski, ks. Klaus-Dieter Kottnik (były Prezydent DW der EKD), ks. bp Ryszard Bogusz, dyr. Wanda Falk



Foto: Michał Karksi

Klaus Lorenz, dyr. Wanda Falk, ks. Klaus-Dieter Kottnik, Axel Möller (Verband Christlicher Hoteliers e.V.), ks. Alfred Borski

Foto: ks. Alfred Borski



Roman i Anna Czajka, Agnieszka Panek

Foto: ks. Alfred Borski



Agnieszka Panek, Julius i Klaus Lorenz

Foto: ks. Alfred Borski



W jednym z paneli dyskusyjnych wziął udział **ks. Manfred Rekowski** (1P), który pochodzi z Mojtyn (teren Parafii w Sorkwytach), a od 2013 jest prezesem Kościoła Ewangelickiego Nadrenii (Evangelische Kirche im Rheinland), który skupia 2,6 mln wiernych (drugi pod względem wielkości Kościół krajowy w Niemczech.) Patrz również foto na str. 4.

W Berlinie głównym miejscem spotkań luteran był teren targowy „Messe Berlin”, gdzie odbywały się m.in. tzw. Targi Możliwości. Swoje stoiska prezentowały tam Kościoły ewangelickie z wielu krajów, ale również organizacje diakonijne, charytatywne oraz różne stowarzyszenia. Uczestnicy Kirchentagu byli wszędzie łatwo rozpoznawalni dzięki pomarańczowemu szalikom, zawieszonym na szyjach. Brali udział w licznych ciekawych forach i panelach

Foto: ks. Alfred Borski





ks. Alfred Borski
i Dieter Opretzka (Jessen)



Renate Opretzka (Jessen)
i Agnieszka Panek



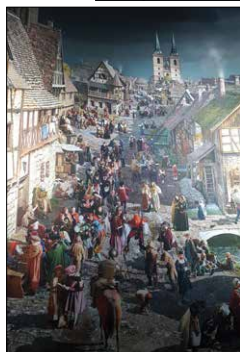
ks. Alfred Borski i Pavlo
Shvarts (Charków, Ukraina)

dyskusyjnych oraz w różnych koncertach. Niesamowicie urokliwym miejscem była wielka łąka znajdująca się na terenie targowym, gdzie na trawie gromadzili się ludzie, żeby się posilić, porozmawiać, a przede wszystkim posłuchać świetnej muzyki w wykonaniu różnych zespołów muzycznych – głównie niemieckich.

Dwa ostatnie dni można było spędzić w Wittenberdze, gdzie dla uczestników przygotowano wiele atrakcji. Do zwiedzenia były m.in. dom Lutra, kościoły, w których nasz Reformator wygłaszał kazania, muzea, a także można było podziwiać ciekawe instalacje przestrzenne nawiązujące do tematu Dni Kościoła. Niezwykłym przeżyciem była możliwość obejrzenia tzw. panoramy 360° wykonanej przez artystę Yadegara Asisi, a przedstawiającej Wittenbergę w czasach Reformacji. Wykorzysta-

Obok: wieża widokowa, na boku której zawieszono wszystkie strony nowego tłumaczenia Biblii (Luther-bibel 2017). Dzięki obecności policji... najbardziej strzeżone nowe wydanie Biblii w Niemczech :-)

Poniżej: Asisi-360° Panorama - Luther 1517



nie obrazów namalowanych na wewnętrznej stronie potężnego walca, podobnej do znanej nam Panoramy Raclawickiej, ale również światła i dźwięku, umożliwia zwiedzającym podróż do czasów, w których żył i działał Marcin Luter.



Foto: ks. Alfred Borski

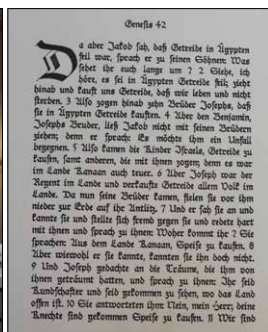


Foto: ks. Alfred Borski

W Wittenberdze, w byłym więzieniu z czasów komunistycznych, urządzono bardzo ciekawe wystawy. M.in. w jednej z sal postawiono robota piszącego pismem gotyckim w tempie, w jakim kiedyś pisali mnisi. Robot przepisuje Biblię, co zajmie mu niespełna rok!

Podsumowaniem Kirchentagu było uroczyste nabożeństwo w Wittenberdze, na błoniach nad Łabą, w którym uczestniczyło ok. 120 tys. osób. Wielu z nich przybyło tam już poprzedniego dnia wieczorem, aby uczestniczyć w tzw. „Nocy światła” – nocy śpiewu i modlitwy.

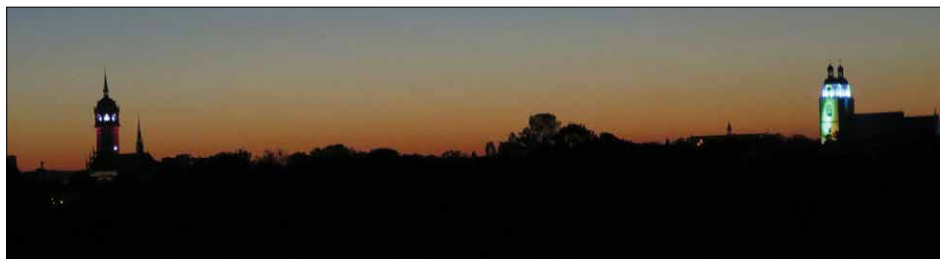


Foto: ks. Alfred Borski

Widok z oddali na dwie najbardziej znaczące świątynie doby Reformacji: Kościół Zamkowy (po lewej) – na drzwiach którego ks. dr Marcin Luter przybił 95 tez i Kościół Miejski – w którym Reformator często wygłaszał kazania.



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski

Każdy uczestnik nabożeństwa musiał być zrewidowany... | Ołtarz na błoniach nocą

Podczas niedzielnego nabożeństwa, kazanie wygłosił anglikański arcybiskup Kapsztadu, Thabo Makoba, który nawiązując do działalności Marcina Lutra, powiedział, że „Luter był jednym z prawdziwych ojców demokratycznej wolności, a Reformacja może także dzisiaj służyć ludziom jako »nawigacja« w poszukiwaniu drogi w zglobalizowanym świecie”.

Foto: Agnieszka Panek



Foto: ks. Alfred Borski

Pani Pastor z Erfurtu sprawiła, że Kirchentagowe naczynia liturgiczne (dzbanek na wino, dwa kubki i talerz na opłatki), sygnowane pamiątkowym wytłoczeniem z okazji 500-lecia Reformacji, trafiły do Parafii w Szczytnie.

Ewangelickie Dni Kościoła w Niemczech odbywają się co dwa lata. Następne takie święto będzie miało miejsce w roku 2019 w Dortmundzie. A może warto by było skorzystać z okazji, że Dortmund położony jest w niewielkiej odległości od Herten czy Düsseldorfu – Parafii, z którymi łączą nas więzy przyjaźni, i pomyśleć o jakimś grupowym wyjeździe do Niemiec? Po udanym wyjeździe na Śląsk, na pewno mamy nie tylko wyobrażenie – jak taki wyjazd może przebiegać, ale również doświadczenie – jak najlepiej się do niego przygotować. Zatem...? Ω

Agnieszka Panek, ks. Alfred Borski

10 km rowerem z Szyman na nabożeństwo

10 km mit der Fahrrad von Groß Schiemanen zum Gottesdienst

To, że do kościoła powinno się uczęszczać, jest sprawą oczywistą. Wynika to nie tylko z trzeciego przykazania, ale również z głębokiego przekonania, że – szczególnie dzieci – powinny poznawać Boga i jego święte Słowo. Dbą o to pani Elżbieta Prusik, babcia Jakuba (1L) i Filipa. Przy dobrej pogodzie, gdy nie mają się z kim zabrać, przyjeżdżają do kościoła rowerami. Ω



Foto: ks. Alfred Borski



Ewangelickie Dni Kościoła

15-18.06.2017 Ustroń, Wisła, Cieszyń, Czeski Cieszyń, Bielsko-Biała

Polnischer Evangelischer Kirchentag

W dniach 15-18 czerwca 2017 r., po raz pierwszy w historii Polski, na Śląsku Cieszyńskim spotkali się ewangelicy z całej Polski, by wspólnie świętować, wyznawać swoją wiarę i cieszyć się nawzajem swoją obecnością. Przyjechało kilka tysięcy osób, głównie należących do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (KEA), ze wszystkich stron naszego kraju i nie tylko. Autokar wyruszył także ze Szczytna, wioząc ponad 40-osobową grupkę członków i sympatyków tutejszej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej, z ks. Alfredem Borskim na czele, który był sprawcą i wykonawcą całej „ekspedycji”.

Foto: Hubert Jasionowski



Stoją od lewej: Adela Krzenek – kurator PEA w Szczytnie, ks. Piotr Wowry – proboszcz PEA w Ustroniu, Joachim Sasiadowski, ks. Alfred Borski – proboszcz PEA w Szczytnie, Edward Markuzel – kurator PEA w Ustroniu.

Foto: Hubert Jasionowski



Ze Szczytna wyjechaliśmy o 9:20. Parę postojów (obowiązkowych dla kierowcy, a dla pasażerów mile widzianych) oraz kilka korków na drodze sprawiło, że w Ustroniu byliśmy po 20:00. A tam... czekała na nas pyszna kolacja. :-)

Foto: ks. Alfred Borski



Trochę młodsza grupa (po lewej) wspinała się na Równicę pieszko, ta nieco starsza jechała autobusem, ale i tak do miejsca nabożeństwa musiała schodzić 20 minut, a po nabożeństwie wspinać się pod górkę.

Foto: Hubert Jasionowski





Ks. radca Piotr Wowry wita uczestników nabożeństwa na Równicy, wśród których byli m.in. (od prawej): Wanda Falk – dyrektor Diakonii Polskiej, ks. bp Ryszard Bogusz – prezes Diakonii Polskiej, prof. Jerzy Buzek, Helena Buzek-Macha.

Pierwszym oficjalnym etapem Ewangelickich Dni Kościoła (EDK) było dotarcie 15 czerwca na górę Równicę, wznoszącą się nad Ustroniem. To na jej stoku znajduje się jeden z leśnych kościołów, gdzie w okresie kontrreformacji odbywały się tajne nabożeństwa luterzańskie. Na tzw. „Kamieniu” został wyryty napis: „Miejsce na którym stoisz, ziemia święta jest. 2 Mojż. 3.5. Miejsce nabożeństw ewangelickich w latach 1654-1709”. Od



roku 1961 odprowadzane są tam nabożeństwa w Święto Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa, przypadające na ten sam dzień, co katolickie święto Bożego Ciała. W tym roku odbyło się nabożeństwo inaugurujące EDK.

Dotarcie do Kamienia nie było łatwe, bo wymagało około godzinnego marszu pod górę, lub (wcale nie łatwiejszego) zejścia ze szczytu. Na szczęście mogliśmy cieszyć się piękną pogodą. Pomimo niewątpliwych trudności w dotarciu do tego miejsca (nie wszyscy mają „kondycję olimpijską”), na Równicy spotkało się ponad 3.000 osób. Zostali oni powitani przez proboszcza Parafii w Ustroni, ks. Piotra Wowry, a oficjalnego otwarcia dokonali: biskup Diecezji Cieszyńskiej KEA – ks. Adrian Korczago i biskup Kościoła – ks. Jerzy Samiec, zaś arcybiskup Kościoła Finlandii, Kari Makinen, wygłosił kazanie. Oprawę muzyczną zapewniły połączone chóry parafialne Diecezji Cieszyńskiej KEA, a także orkiestra Diecezji Cieszyńskiej.



Pamiątkowe zdjęcie naszej „ekipy”
z arcybiskupem Finlandii, Kari Makinenem



Głównodowodzący EDK
ks. bp Adrian Korczago

Z jednej strony – było to normalne nabożeństwo ewangelickie, jakich wiele. Ale z drugiej strony – nasze myśli kierowały się w kierunku tych, którzy przez pół wieku podejmowali ogromny trud, by pomimo przesładowań, zachować dziedzictwo swej wiary i przekazać ją niezmienną następnym pokoleniom. Jak ogromna determinacja musiała tkwić w tych ludziach, broniących reformacyjnego pojmowania Boga i Jego



Spotkanie grupy szczycieńskiej z premierem Jerzym Buzkiem



prawd. Jakaś część tamtych wydarzeń stała się naszym udziałem, gdy wspólnie odmawialiśmy Ojcze nasz, składaliśmy wyznanie wiary słowami Symbolu Apostolskiego, a zwłaszcza – śpiewaliśmy hymn *Warownym grodem jest nasz Bóg*.



Foto: ks. Alfred Borski

Zespół „Arka Noego” na scenie wiślańskiego amfiteatru

Następne wydarzenia EKD miały miejsce w Wiśle i tu już panowała pełna dowolność w wyborze zajęć. Większość z nas wjechała kolejką linową na Skolnity, położone na wysokości 672 m n.p.m. (430 m ponad centrum miasta) i podziwiała stamtąd panoramę Wisły. Skorzystanie z tej atrakcji było możliwe dzięki właścicielowi kolejki, który ufundował kilkaset biletów dla uczestników Dni Kościoła.

Ponadto, w Wiśle dostępne były: różne koncerty w kościele ewangelickim i w Amfiteatrze im. Stanisława Hadyny (m.in. zespołu Arka Noego), Turniej o Puchar Ogólnopolskiego Duszpasterza Młodzieży, wycieczka ciuchcią po Wiśle, udział w prezentacji Centrum Misji i Ewangelizacji, a także zwiedzanie: Mu-



Foto: ks. Alfred Borski

Ks. Alfred Borski ze swoimi byłymi uczniami z lekcji religii w Cieszyźnie: aktualnym burmistrzem Wisły i zarazem Kuratorem Diec. Cieszyńskiej Tomaszem Bujokiem i jego żoną Anną.



Foto: Miroslawa Weremiejewicz



Foto: Miroslawa Weremiejewicz

Willa Zacisze i tablica pamiątkowa przy Alei ks. Juliusza Bursche

zeum Beskidzkiego (a w nim – m.in. wystawa ukazująca konfirmacje w Wiśle, na przestrzeni lat); Willi Zacisze, należącej niegdyś do biskupa Juliusza Bursche; wystawy „Kobiety Reformacji”; a także spacer i rozmowy z tymi, których dawno nie widzieliśmy.

Ostatnim elementem wiślańskich atrakcji był pokaz laserowy 500 lat Reformacji (ten



Foto: Hubert Jasionowski

Joachim Sądziowski, ks. Alfred Borski, Teresa Jasionowska



Foto: ks. Alfred Borski

Angelika Gonsowska, Wiktoria Krzenek, Patrycja Prusik, Adela Krzenek



Foto: ks. Alfred Borski

Renata Archacka, Szymon Archacki, Karol Katzmarski, Monika Wróblewska



Foto: ks. Alfred Borski

Halina Szraga, Karina Wysocka, Anna Banat, Jerzy Wysocki



Foto: ks. Alfred Borski

Ryszard Jerosz, Lucyna Wiącek, Edyta Iwanicz, Wiesław Wiącek



Foto: ks. Alfred Borski

Małgorzata i Mirosław Poździał, Teresa i Hubert Jasionowski



Foto: ks. Alfred Borski

Jakub Prusik, Wanda Gajownik, Karolina Manelska, Elżbieta Prusik



Krzysztof i Sabina Tamowski, Beata Prusik, Katarzyna Wesołowska, Mirosław Cieślak, Krzysztof Kobus



Waldemar i Szymon Kaczyński, Roman Banat, Patryk Lutostański, Filip Prusik, Bogdan Beauviale

sam, który 23 września odbędzie się w kościele ewangelickim w Szczytnie). Nie mogliśmy go jednak obejrzeć, bo... udaliśmy się na kolację zorganizowaną przez ustronkich parafian, pod wodzą ks. proboszcza Piotra Wowry i jego żony Karyny. Piknik miał miejsce na terenie parafialnym przy kaplicy w Ustroniu-Dobce. Żeby choć w niewielkim stopniu odwdziżyć się gospodarzom, szczytnianie podarowali im własnoręcznie zrobione przetwory: soki, kompoty, marynowane grzyby i warzywa.



Kolacja z grillowaniem w Dobce. A tak a propos...

Czy takie zadaszenie nie byłoby idealnym rozwiązaniem również u nas w Szczytnie?



Jerzy Tomiczek

Karina Wowry, ks. Alfred Borski, ks. Piotr Wowry



Spotkanie w kaplicy w Dobce



Drugi dzień Ewangelickich Dni Kościoła miał miejsce w Cieszyń. W drodze do tego miasta, odwiedziliśmy Ewangelicki Dom Opieki *Emaus 2* w Dzięgielowie, gdzie ks. Emil Gajdacz i przełożona Diakonu Żeńskiego *Eben-Ezer*, siostra Ewa Cieślar opowiadali o historii i dniu dzisiejszym tego miejsca, mającego niemal wiekową tradycję pomocy ludziom starszym i chorym.



Foto: Mirosława Weremiejewicz



Foto: Hubert Jasionowski

Foto: Mirosława Weremiejewicz

Po wysłuchaniu prelekcji ks. Emila Gajdacza, zaśpiewaliśmy dla pensjonariuszy D.O. „Emaus 2” pieśń „Twa dobroć, Panie”.

Siostra Ewa Cieślarska – przełożona Diakonu Żeńskiego „Eben-Ezer” i Adam Pastucha – dyrektor Domu Opieki „Emaus”

W Cieszynie było tyle atrakcji, że trudno je wszystkie wyliczyć, poczynając od studiów biblijnych i wykładów prowadzonych przez profesorów Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, poprzez prezentację działań diakonijnych i Centrum Misji i Ewangelizacji (CME), Forum Kobiet, wystawy, po dyskusję *Meandry ekumenii po 500 latach Reformacji* (z udziałem: ks. Jerzego Samca – biskupa KEA i prezesa Polskiej Rady Ekumenicznej, prof. Karola Karskiego – luterńskiego teologa i ekumenisty, ks. Krzysztofa Nitkiewicza – biskupa Diecezji Sandomierskiej Kościoła Rzymskokatolickiego).



Foto: Hubert Jasionowski

Pamiątkowe zdjęcie przed Kościołem Jezusowym w Cieszynie z ks. bp Marcinem Hintzem i jego żoną Iwoną

tolickiego (KRK) i przewodniczącego Rady do Spraw Ekumenizmu Konferencji Episkopatu KRK, oraz ks. prof. Józefa Budniaka – diecezjalnego referenta do spraw ekumenizmu Diecezji Bielsko-Żywieckiej KRK.

Pamiętano także o dzieciach, proponując im zajęcia biblijne, ale też ruchowe, warsztaty lepienia w glinie i inne aktywności plastyczne, a nawet spektakl teatralny dla najmłodszych.

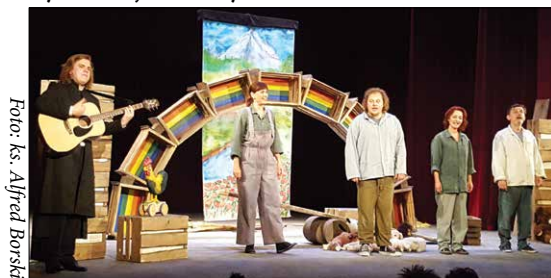


Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski

Spektakl pt. „Arka Noego” na deskach cieszyńskiego Teatru im. Adama Mickiewicza, przygotowany przez grupę teatralną z Czech



Foto: Hubert Jasionowski

Nasz Bogdan udzielał nawet wywiadu do radia. Obok: Władysława Magiera (w śląskim stroju) w trakcie oprowadzania po Cieszynie.



Foto: Hubert Jasionowski

Chyba większość osób uczestniczących w EDK spacerowała po Cieszynie, podziwiając to urokliwe miasto. Możliwe było też jego zwiedzanie z przewodniczką, p. Władysławą Magierą, ubraną w piękny, historyczny strój cieszyński.

Pod hasłem „Targi Możliwości”, na rynku cieszyńskim rozstawione zostały stoiska, prezentujące różnorodną działalność Kościoła luterańskiego, ale też Towarzystwa Biblijnego w Polsce. Na scenie zaśpiewał zespół CME, zespół TGD oraz Mate.O. Jedyną przeszkodą w korzystaniu z tych wszystkich atrakcji był... ulewny deszcz, który kilkakrotnie zmoczył niektórych z nas.

Wyjątkowym wydarzeniem był wieczorny koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, w Kościele Jezusowym. Biskup Diecezji Cieszyńskiej, ks. dr Adrian Korczago, powitał przybyłych, a artyści w pięknych strojach wykonali utwory m.in. Bacha, Mozarta, Hendla oraz Stanisława Hadyny, założyciela „Śląska”. Oczywiście nie zabrakło *Wąrownego grodu...*, ale dla wielu osób najbardziej wzruszający był utwór *Ojcowski dom*.



Foto: ks. Alfred Borski

Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” w Kościele Jezusowym



Foto: Hubert Jasionowski

Ks. bp Jerzy Samiec dziękuje dyrygentowi „Śląska”, Jean-Claude Hauptmannowi



Foto: Jerzy Wysocki

Niektóre punkty programu zorganizowane były w Czeskim Cieszynie

W sobotę pogoda zrobiła się coraz mniej sprzyjająca, ale cóż to dla nas za problem ;-). Rano odwiedziliśmy Drewnianą Chatę Kawuloków (Kurną Chatę) w Istebnej. I choć było to wydarzenie „niekościelne”, sprawiło wszystkim wiele radości. Mogliśmy obejrzeć tam zabytkowe sprzęty i instrumenty muzyczne, a także posłuchać ciekawych opowieści przewodnika, prezentującego fantastyczne poczucie humoru.



Foto: Agnieszka Panek



Foto: Agnieszka Panek



W Chacie Kawuloka w Istebnej

Tego dnia EDK przeniosły się do Bielska-Białej, gdzie na uczestników czekały: studia biblijne, prelekcje, warsztaty, debata młodzieżowa z udziałem prof. Jerzego Buzka i gra miejska. Jednak głównym wydarzeniem było nabożeństwo w Hali Widowiskowo-Sportowej pod Dębowcem, gdzie ksiądz biskup Jerzy Samiec wygłosił kazanie. Ciekawym elementem było ułożenie Róży Lutra przez przedstawicieli wszystkich Diecezji KEA, z wyjaśnieniem, co oznaczają poszczególne elementy.



Podczas EDK, Rainer Wielk z małżonką przekazali ofiarę dla Parafii w Szczytnie i Pasymiu

Pod Dębowcem – podobnie jak na Równicy – zgromadziło się kilka tysięcy osób, i choć było to nabożeństwo komunijne, to wrażenia i uczucia były zupełnie inne niż przy Kamieniu. Jednak hala sportowa (pomimo „kościelnej aranżacji”) daje zupełnie inny klimat niż miejsce, gdzie prawie słychać modlitwy tych wszystkich, którzy przybywali tam przez kilkadziesiąt lat.

Na zakończenie wspólnego świętowania Ewangelickich Dni Kościoła odbył się koncert, przygotowany specjalnie na jubileusz 500 lat Reformacji. Wystąpili znani wielu uczestnikom wykonawcy, jak m.in. Beata Bednarz, Natalia Niemen, Mateusz Otremba (Mate.O), jak również i ci, którzy tacy dopiero się staną.

Foto: Hubert Jasionowski



Foto: Hubert Jasionowski

Występ Natalii Niemen w czasie koncertu | ks. Dariusz Lerch, ks. Piotr Wowry, ks. Alfred Borski

Ogólne spotkania EDK trwały od czwartku do soboty. W niedzielę zaś przewidyano program w lokalnych Parafiach, które udzieliły gościny uczestnikom z pozostałych Diecezji. Rano większość osób wzięła udział w nabożeństwach w różnych Parafiach ewangelickich Śląska Cieszyńskiego. Nasza grupa skierowała się do kościoła w Ustroniu, gdzie kazanie (patrz str. 5) wygłosił ks. Alfred Borski. Nabożeństwo było niejako podsumowaniem spotkania, choć powiązane było również z zakończeniem roku szkolnego. Później jeszcze pamiątkowe zdjęcia z rodzinami, u których nocowaliśmy, pyszny obiad w sali parafialnej oraz mnóstwo ciepłych słów podziękowania i na pożegnanie. A potem... powrót do domów.



Foto: Agnieszka Panek

Występ dzieci ze Szczytyna w czasie nabożeństwa w Ustroniu

Smutno nam było rozstawać się z Ziemią Cieszyńską i mieszkającymi tam ewangelikami. Członkowie Parafii w Ustroniu gościli nas w swoich domach niezwykle serdecznie, troszcząc się o wszystko tak, że w żadnym hotelu nie byłoby nam lepiej. Przez trzy dni, na każdym kroku napotykaliliśmy ludzi z charakte-

rystycznymi „smyczami” i identyfikatorami uczestników EDK. Naprawdę byliśmy widoczni wszędzie tam, gdzie trwało święto Kościoła. To dawało poczucie wspólnoty, jakiej nie ma na co dzień w diasporze. Choć przed wyjazdem na Śląsk, niejedna osoba zadawała sobie pytanie: „Jak to się może udać?!” to dziś wiemy, że udało się znakomicie i można mieć nadzieję, że to największe zgromadzenie polskich ewangelików w powojennej historii Kościoła na trwale wpisze się w kościelny kalendarz, a Ewangelickie Dni Kościoła w Polsce staną się tym, czym Kirchentag w Niemczech. A czekając na to, pełni nadziei, zaśpiewajmy: „Z Bogiem bądźcie, aż się zejdziem znów...”. Ω

Mirosława R. Weremiejewicz

Foto: Hubert Jasionowski



Prawie cała ekipa ze Szczytna (minus jedna osoba, która wysiadła w Warszawie) przed naszym autobusem w drodze powrotnej

Rewizyta trzech rodzin z Ustronia

Gegenbesuch von drei Familien aus Ustron

Foto: ks. Alfred Borski



3.08.2017 (od lewej): Adrian, Aleksandra i Adam Kotas, Beata Michalek, ks. Alfred Borski, Margot Frygier.

Pokłosiem naszego pobytu w Parafii ustronńskiej w czasie Ewangelickich Dni Kościoła oraz dobrze rozwijających się przyjaźni, była rewizyta trzech rodzin z Ustronia i również odwiedziny w naszej Parafii i kościele. Mamy nadzieję, że na tym się nie skończy i że będzie to funkcjonowało w obie strony. Ω



28.07.2017 (1L): Emilia Cholewa, Grażyna i Andrzej Pinkas, (2L): Marcin Pinkas, Edyta i Mikołaj Hławiczka, Hubert Jasionowski



31.07.2017 (pary od lewej): Halina i Jan Pinkas, Otylia i Piotr Tomiczek, Lidia i Jerzy Tomiczek

Serdecznie podziękowanie dla **KONSYSTORZA**
Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP
za finansowe wsparcie wyjazdu grupy parafialnej
na Ewangelickie Dni Kościoła na Śląsk

ks. Alfred Borski z Uczestnikami wyjazdu na Śląsk

Serdecznie podziękowanie dla
Rady Parafialnej Parafii Ewangelickiej w Düsseldorfie
(WERSTEN), na ręce pana Klausa Lorenza,
za finansowe wsparcie i tym samym
umożliwienie wykonania projektów budowlanych
i złożenia wniosków w ramach projektu
„Mazurski Szlak Kościołów Ewangelickich”.

ks. Alfred Borski z Radą Parafialną

Serdecznie zapraszamy na wystawę związaną z
500-leciem Reformacji,
którą będzie można oglądać w dniach **7-21.12.2017 r.**
w Miejskiej Bibliotece Publicznej (Szczytno, ul. Polska 8)

„Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa”

„Mit Gott, mit Gott jede Sache”

Słowa tej starej pieśni, która w naszym *Śpiewniku Ewangelickim* znajduje się pod numerem 885 już od kilku lat wypełniane są przez członków grupy „Dialog”, działającej w ramach *Kreisgemeinschaft Ortelsburg*. Bo właśnie ta grupa, zainicjowana przez Erwina Gonsowskiego, już po raz piąty spotkała się w progach naszej szczycieńskiej świątyni, aby z jednej strony – wspólnie z naszymi parafianami przeżyć nabożeństwo, zaś z drugiej strony – aby Panu Bogu powierzyć stojące przed nimi

zadanie uporządkowania byłego cmentarza ewangelickiego w Klonie. Tym razem okazało się, że jeszcze jedno wydarzenie dawało powód do radości i dziękczynienia. W naszej Parafii w czasie nabożeństwa obchodzone są urodziny i inne rocznice, ale tylko te, które przypadają akurat w dniu nabożeństwa – zatem zazwyczaj w niedzielę. Właśnie w niedzielę 6.08.2017 pierwszą rocznicę ślubu obchodzili Sabine Synagowitz i Erwin Gonsowski – co z wielką radością wspomniano, a to tym bardziej, że ślub odbył się w ubiegłym roku u nas, w Szczytnie.



Foto: ks. Alfred Borski

Sabine Sinagowitz i Erwin Gonsowski
z ks. Alfredem Borskim



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski

Po nabożeństwie odbyło się już tradycyjne spotkanie w sali, w czasie którego usłyszeliśmy bliższe informacje na temat planowanego projektu. Było też wiele czasu na rozmowy, co zawsze sprawia, że można się lepiej poznać i by więzi przyjaźni jeszcze bardziej były zacieśniane. Ω

Odnowiono cmentarz ewangelicki w Klonie

Evangelischer Friedhofes in Klon/Liebenberg wurde erneuert

Cmentarz ewangelicki w Klonie leży na skraju wsi w kierunku Rozóg. Poznać go można teraz po nowym płocie, którym od roku jest ogrodzony. Cmentarz był w opłakanym stanie do początku sierpnia 2017 – zakrzewiony, a większość zapadniętych mogił pokrywał zielony płaszcz mchu i trawy. Zainicjowany przez Erwina Gonsowskiego z grupy „Dialog” z Kreisgemeinschaft Ortelsburg projekt ruszył w drugim tygodniu sierpnia 2017. Do porządkowania cmentarza zabrała się 20-osobowa grupa wolontariuszy z Niemiec, członkowie Parafii Ewangelickiej ze Szczytna, mieszkańcy wsi Klonu oraz – wyposażeni w sprzęt techniczny – strażacy OSP w Klonie. Po trzech dniach intensywnej pracy, cmentarz prawie całkowicie zmienił swój wygląd. Wycięte przez strażaków krzewy zostały usunięte, a wyczyszczone mogiły nabrały godnego wyglądu. Postawiono też wiele powywracanych tablic nagrobnych i pomników.



Foto: Robert Arbatowski

Foto: Robert Arbatowski

Fotos: Robert Arbatowski

Fotos: Robert Arbatowski

Fotos: Robert Arbatowski

Fotos: Robert Arbatowski



Pani mgr teol. Beata Tschirschnitz poprowadziła ewangelicką część nabożeństwa ekumenicznego, a księża ks. Jacek Bacewicz i Krzysztof Salamon – katolicką.

Uporządkowane i wysprzątane miejsce pochówków wielu – głównie przedwojennych – ewangelików, stało się okazją do tego, aby uczcić to ekumenicznym nabożeństwem. Władze Gminy Rozogi reprezentował wójt dr Zbigniew Kudrzycki, zaś Parafię Ewangelicką w Szczytnie, mgr teol. Beata Tschirschnitz, Parafię Rzymskokatolicką w Klonie, ks. Krzysztof Salamon, a Parafię Rzymskokatolicką w Szymanach – ks. Jacek Bacewicz. W czasie nabożeństwa zwracano uwagę na fakt świętości miejsca pochówku i nienaruszalności godności osobistej zmarłych. Dziękowano też Bogu za wszystkich tych, którzy włączyli się do tej szlachetnej akcji, nie szczędząc czasu i sił do tak ważnej pracy. Poprzez odnawianie starych mazurskich cmentarzy, przypomina się prawdziwą historię tych terenów i uświadamia obecnych mieszkańców co do powagi miejsc pochówków.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy nabożeństwa zostali zaproszeni na wspólną kolację do remizy OSP w Klonie. To jeszcze bardziej zbliżyło wszystkich uczestników akcji sprzątania, którzy mieszkając w różnych środowiskach, wypracowali w swoich sercach podobne, pozytywne spojrzenie na zaniedbane cmentarze. Ω



Od lewej: Siegfried Butler i Zygfryd Przygoda

Erwin Gonsowski i Zbigniew Kudrzycki



190-lecie kościoła ewangelickiego w Rańsku

190. Jubiläum des Bestehens der evangelischen Kirche in Rheinswein

19-20.08.2017

Chciałabym napisać o wyjątkowości Rańska, jego mieszkańców, parafian. O niezwyklej atmosferze, gościnności, życzliwości i serdeczności, które można było zaobserwować i samemu doświadczyć podczas obchodów 190-lecia kościoła ewangelickiego w Rańsku.

19 i 20.08.2017 r. wielu gości miało okazję poznać i odwiedzić Rańsk. Dawno chyba w tym miejscu nie działo się tak wiele. Kto i kiedy widział ostatnio w tym kościele ławki wypełnione po brzegi ludźmi? Wszystko za sprawą wspomnianego jubileuszu. Do tych obchodów zaczęto przygotowywać się już dużo wcześniej, za sprawą głównego organizatora, ks. Alfreda Borskiego. Oprócz Księdza, dużo pracy w pomoc przy organizacji uroczystości włożyli przede wszystkim parafianie z Rańska i Szczytna, choć były też i inne osoby. Ale o tym mowa będzie później.

Sobotnie uroczystości rozpoczął ks. Alfred Borski od powitania przybyłych gości. Uczestnicy nabożeństwa, przy akompaniamencie gitary, zaśpiewali dwie pieśni. Ważniejsze punkty programu były tłumaczone przez Erwina Gonsowskiego, by goście z Niemiec mogli w pełni zrozumieć, co się dzieje. Gospodarz Gminy Dźwierzuty, wójt Marianna Szydlik, zabierając głos, przekazała serdeczne życzenia z okazji jubileuszu.

W trakcie uroczystości wystąpił chór mieszany GLORIA ze Skoczowa. Następnie ks. bp Rudolf Bażanowski, w ciekawy sposób, przedstawił historię ewangelicyzmu na Mazurach. Skierował również ciepłe słowa do wszystkich uczestników nabożeństwa. Była również okazja do posłuchania skoczowskiego chóru męskiego GLORIA. Oba chóry zrobiły niesamowite wrażenie na zgromadzonych w kościele.



Foto: ks. Alfred Borski

Skoczowski Chór GLORIA przed ołtarzem kościoła ewangelickiego w Szczytnie

Chór GLORIA oczywiście nie znalazł się w Rańsku przypadkiem. Ich przyjazd wynikał z wcześniejszego zaproszenia ks. Alfreda Borskiego i Rady Parafialnej ze Szczytna. By wystąpić na naszej uroczystości, członkowie chóru przemierzili długą drogę, bo ze Skoczowa do Szczytna mieli do przejechania ok. 550 km. W drogę wyruszyli już 18.08, rozpoczynając dzień pobudką przed świtem, skoro w trasę wyruszyli już o 4:00. Po drodze zwiedzili trochę Warszawę, zobaczyli m.in. kościół ewangelicki Wniebowstąpienia Pańskiego przy ul. Puławskiej, Belweder, Stadion Narodowy, Pałac Prezydencki, Stare Miasto. Do Szczytna dotarli po godz. 19:00, gdzie zostali odebrani przez rodziny, u których mieli nocować.

W sobotę rano chórzyści rozpoczęli zwiedzanie Szczytna, m.in. mieli okazję być w Muzeum Mazurskim, zobaczyć ruiny zamku, park i miejskie jeziora oraz poznać historię sławnego, nieżyjącego piosenkarza Krzysztofa Klenczona. Mało osób wie, że był on mieszkańcem naszego miasta. Tę i inne historie przybliżał chórzystom przewodnik, pan Ryszard Łopatka. Po intensywnym zwiedzaniu Szczytna – z małą przerwą na szybką kawę – chórzyści pojechali do Pasymia, gdzie mogli zobaczyć kościół ewangelicki. Historię tej świątyni przedstawił im ks. Witold Twardzik, proboszcz pasymskiej parafii ewangelickiej. W planach było jeszcze zwiedzanie kościoła w Dźwierzutach, jednak na to zabrakło już czasu. Bo przecież chór właśnie o 16:00 miał być już gotowy do swojego koncertu w trakcie inauguracji obchodów jubileuszu kościoła w Rańsku.



Foto: ks. Alfred Borski

W trakcie zwiedzania Muzeum Mazurskiego okazało się, że jeden z chórzystów skoczowskich – pan Jerzy Sikora (po lewej), najwyraźniej ma w Szczytnie swojego sobowtóra, którym jest pan Ryszard Łopatka (po prawej).



Foto: Jan Chwastek



Foto: Jan Chwastek

Po zwiedzaniu Szczytna, a przed wyjazdem do Pasymia, nasi Goście wpadli na chwilę do sali parafialnej na kawusię. Z powodu napiętego programu nie była wprawdzie wcześniej zaplanowana, ale... większość osób chyba się nie zorientowała :-)

Foto: Jan Chwastek



Foto: Jan Chwastek

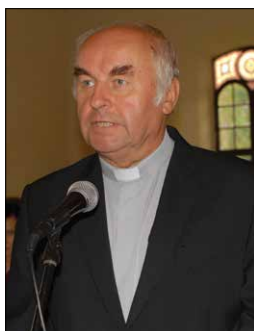
W trakcie wycieczki najwięcej czasu można zaoszczędzić na niepotrzebnych przejazdach. Dlatego o wiele lepiej przywieźć obiad na konkretne miejsce – np. do salki w Rańsku, aniżeli marnować czas na szukanie stołówki. Wsiadanie i wysiadanie z autobusu oraz dojście z tak liczną grupą też pochłaniają sporo cennego czasu.



Foto: ks. Alfred Borski

Chór mieszany GLORIA ze Skoczowa

Foto: Hubert Jasionowski



*ks. Adam Podzorski
pełnił funkcję
konferansjera chóru*



Foto: ks. Alfred Borski

Chór męski GLORIA ze Skoczowa



wójt Marianna Szydlik
i Erwin Gonsowski



ks. bp Rudolf
Bażanowski



Anita Elbruda dziękuje
ks. Biskupowi i jego małżonce



Podziękowania dla przedstawicieli gości ze Skoczowa: ks. Adama Podżorskiego,
Bolesława Nogi – dyrygenta i Władysława Waltera Orawskiego – prezesa chóru



Po nabożeństwie, w ogrodzie przy kościele czekał na gości ciepły poczęstunek. „Ciepły” przynajmniej z dwóch powodów, po pierwsze – przygotowany z sercem przez przemiłe gospodynie z Rańska, Szczytna i okolic, po drugie – potrawy były gotowane tuż przed uroczystością, więc tym samym miały odpowiednią temperaturę do serwowania gościom. Do wyboru były m.in. gulasz mięsny oraz bigos ze stołówki Mazurskiej w Szczytnie. A prosto z grillowego rusztu można było dobrać do tych dań gorącą, przypieczoną wg gustu każdego spożywającego, kielbaskę

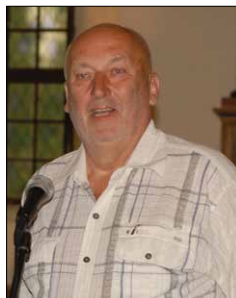


Podziękowanie ks. Alfredowi Borskiemu „za całokształt” z kwiatami przekazała Anita Elbruda (choć rozpalenie grilla przy lekko padającym deszczu, nie było naprawdę łatwe). Były też sałatki, przepyszne ogórki kiszone, smalec, owoce, ciasto i inne smakołyki. Nie jestem w stanie wyliczyć potraw, ale na 100 % każdy uczestnik nabożeństwa, nawet wybredny, znalazł dla siebie coś dobrego do zjedzenia.

Nad przygotowaniem poczęstunku czuwało kilka osób. Pogoda niezbyt sprzyjała, ponieważ przed rozpoczęciem obchodów rocznicy kościoła, niestety padało. Jednak chyba niezwykle ciepła atmosfera, która pojawiła się w tym dniu w Rańsku, sprawiła, że deszcz stał się mniej intensywny, a nawet chwilami przestał padać. Dzięki temu wszyscy mogli spokojnie coś zjeść...



Po poczęstunku, swoje wystąpienie w kościele mieli potomkowie rodzin zamieszkujących kiedyś okoliczne miejscowości. Przybliżyli słuchaczom dzieje swoje i swoich rodzin. Słysząc było, że są to historie prawdziwe i opowiadane sercem.



Swoimi wspomnieniami podzielili się (od prawej): Dieter Opretzka, Claudia Karpa i Sabine Synagowitz, a Erwin Gonsowski tłumaczył je na język polski



Anastazja Wilczkowska

Magdalena Hudzieczek-Cieślak

Foto: Hubert Jasionowski

Po 19:00 rozpoczął się koncert znanej w Polsce i w Europie śpiewaczki (sopran), pani **Magdaleny Hudzieczek-Cieślak**. Artystka zdobyła m.in. III nagrodę w XVI Międzynarodowym Konkursie Wokalnym im. Pietro Argento (Włochy). Muzyka i śpiew towarzyszy jej już od dzieciństwa. Na co dzień jest również wykładowcą akademickim. Z chęcią i zaangażowaniem organizuje wiele ciekawych przedsięwzięć muzycznych, jak choćby Międzynarodowy Festiwal „Muzyka Świata”, który odbędzie się w październiku b.r. w Pabianicach. Pochodzi z Ustronia, jest żoną biskupa Diecezji Warszawskiej KEA, ks. Jana Cieślara. Posiada przepiękny głos, który zgromadzonym podczas koncertu, pozwolił przenieść się do niezwykłego świata muzyki. Bardzo dobra akustyka w kościele i to, że śpiewaczka była tak blisko słuchaczy, z pewnością sprzyjało w stworzeniu tej niepowtarzalnej atmosfery. Artystce akompaniowała na elektrycznym pianinie **Anastazja Wilczkowska**, która ukończyła Akademię Muzyczną w Kijowie. Otrzymała m.in. wyróżnienie podczas Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. P. Lantie w Paryżu.



Foto: Hubert Jasionowski

Foto: Hubert Jasionowski

Niedzielne nabożeństwo. Od lewej: ks. Alfred Borski, ks. bp Jerzy Samiec, ks. Adam Podzórski

93-letnia Greta Jasionowska z pamięci powiedziała wiersz ze swojej Konfirmacji



W niedzielę o godz. 10:00 rozpoczęto drugi dzień uroczystości, podczas których odbyło się nabożeństwo ze spowiedzią i Komunią Świętą. Po powitaniu, ks. bp Jerzy Samiec z ks. Alfredem Borskim Słowem Bożym i modlitwą poświęcili odrestaurowane organy, a szczycieński organista, Adam Zalewski, zagrał preludium organowe. (Więcej o organach w dalszej części NI)

Ta rekonszekracja nie miałaby miejsca, gdyby nie wspomniany wyżej Adam. Młody, ambitny, konsekwentny w dążeniu do swoich celów. Jego potencjał został zauważony przez ks. Alfreda Borskiego, który obejmując Parafię w Szczycinie, szukał osoby mogącej grać na organach podczas nabożeństw. Wtedy to właśnie Adam objął posadę organisty i gra podczas naszych nabożeństw w Szczycinie i w Rańsku. To on nieodpłatnie odrestaurował i doprowadził do pełnej użyteczności stare, zabytkowe organy w Rańsku, które zdaniem niektórych nie nadawały się już do niczego. Wymagało to od niego wiele poświęcenia oraz dużo cierpliwości i czasu. Z pewnością wszyscy parafianie ze Szczyciny i Rańska, i wszyscy, którzy są związani z Parafią, są dumni z tego, że taka osoba jak Adam, pojawiła się „w odpowiednim czasie i miejscu”. Mało kto przypuszczał, że w Rańsku usłyszymy jeszcze kiedyś brzmienie zapomnianych organów. Jednak instrument wydał z siebie piękny głos i z pewnością będzie to czynił jeszcze wiele razy.

Przed pierwszą pieśnią miało miejsce jeszcze jedno podziękowanie. Ks. bp Jerzy Samiec oraz ks. Alfred Borski przekazali panu Tadeuszowi Calińskiemu i jego pracownikom wyrazy wdzięczności za przeprowadzony remont dachu na budynku parafialnym w Rańsku – więcej o tym w bieżącym numerze NI.





Chór CANTABO ze Szczytna

Ks. bp Jerzy Samiec wygłosił kazanie na podstawie 2 Księgi Mojżeszowej (19,1-6). Podkreślił w nim m.in. rolę niewielkich społeczności w Kościele, bo „wszyscy są ważni, każda parafia, nawet najmniejszy filiał jest bardzo istotny dla Boga i dla Kościoła”. Zaś przemówienie spowiednie, oparte o słowa Psalmu 51,19, zostało wygłoszone przez ks. Adama Podzorskiego. W tym uroczystym dniu dwukrotnie wystąpił jeszcze Chór GLORIA ze Skoczowa, a także nasz chór „Cantabo” ze Szczytna.



Ks. Alfred Borski poprowadził śpiew przed kazaniem – jak prawie zawsze w Szczytnie i w Rańsku.



Ciepłe słowa kazania ks. bp Jerzego Samca z pewnością trafiły do serc słuchaczy

Po nabożeństwie, prelekcję dotyczącą historii ewangelików w Rańsku wygłosił pan Dieter Chilla – przewodniczący Kreisgemeinschaft Ortelsburg (Stowarzyszenie byłych mieszkańców powiatu szczytnieńskiego) w Herne. Tekst prelekcji oraz zdjęcia z wystąpienia znajdują się kilka stron dalej.

Ks. Alfred Borski zakończył nabożeństwo serdecznym podziękowaniem, skierowanym do wszystkich uczestników obchodów jubileuszu, szczególnie tych, którzy brali czynny udział w tym parafialnym święcie.



Oprócz pięknego śpiewu, skoczowski Chór GLORIA przekazał zrobioną na szydełku Różę Lutra oraz ofiarę w wys. 1.200 zł, złożoną przez uczestników wyjazdu.

Po niedzielnych kościelnych uroczystościach, ponownie czekały na gości stoły zastawione jedzeniem i nie tylko. Ładna pogoda sprzyjała rozwijaniu się pozytywnej atmosfery, podejmowania rozmów z bliskimi, znajomymi, a także z gośćmi, zwłaszcza z tymi, którzy byli tu dopiero pierwszy raz. Na twarzach wszystkich uczestników tego jubileuszu gościł uśmiech. Myślę, że było wiele powodów do radości i zadowolenia.



Janusz Gutowski, Ewa Kilimann, Anna Dręczewska (Skoczów), Albert Kilimann



Maria Wos, Karina Wysocka, Wioleta Bojanowska, Natalia Wysoka



Część uczestników z ks. bp. Jerzym Samcem



Chór GLORIA ze Skoczowa z ks. bp. Jerzym Samcem przed 190-letnim kościołem w Rańsku

To, co zaobserwowałam w ciągu tych dwóch dni (i pewnie nie tylko ja), to m.in.: serdeczność, życzliwość i otwartość na drugiego człowieka. To niby nic nadzwyczajnego, a jednak nie zawsze mamy czas, by na chwilę się zatrzymać i porozmawiać z kimś, uśmiechnąć się do niego, zapytać o zdrowie, pomóc jeden drugiemu... Te dwa dni, sprawiły, że był na to czas.

Nie dało się nie zauważyć szczególnie pozytywnych relacji pomiędzy chórzystami a rodzinami, u których nocowali. Jedni przegadywali wieczór z gospodarzami, drudzy rano zbierali wspólnie z nimi grzyby w okolicznych lasach, a jeszcze inni odnajdowali wspólne zainteresowania czy nawet znajomych. Trudno było się rozstać z tak wspaniałymi ludźmi. Pocieszające jest jednak to, że większość pozostaje ze sobą w kontakcie i pewnie będzie miała okazję się jeszcze kiedyś spotkać.



Sprawną organizacją tego przedsięwzięcia wymagała dużo zaangażowania i pracy. Przede wszystkim, nie byłoby to możliwe, gdyby nie ks. Alfred Borski, choć bez pomocy innych osób, sam Proboszcz nie dałby rady. Mam tu na myśli m.in. Panie z Rańska i nie tylko, które zajmowały się sprawnym przygotowaniem i organizacją poczęstunku. Pomocnych Panów również nie brakowało.

Z pewnością zaangażowanych osób, bezpośrednio czy pośrednio, było bardzo wiele. Co jest szlachetne i godne pochwały, to fakt, że każdy z uczestników tych obchodów miał wkład i ogromny wpływ na całokształt obrazu tych dwóch dni.

Jak wspominał podczas nabożeństwa ks. bp Jerzy Samiec, „każda parafia jest ważna...”. Można też śmiało stwierdzić, że podczas naszej uroczystości, każdy z osobna był ważny. Bo każda osoba była istotnym elementem tego pięknego jubileuszu. Dlatego wszystkim uczestnikom należą się ogromne podziękowania. Ω



Foto: Jan Chwastek

Ewa Kilimann

Serdecznie podziękowanie dla Zarządu **Kreisgemeinschaft Ortelsburg**, na czele z panem **Dieterem Chilla**, za finansowe wsparcie jubileuszu 190-lecia kościoła w Rańsku

ks. Alfred Borski wraz z Radą Parafialną i Radą Filiału

Spotkanie z Bogdanem Kalusem

Begegnung mit dem polnischen Schauspieler Bogdan Kalus

20.08.2017 (po uroczystościach w Rańsku) na dożynki gminne do Olszyn zawitał „człowiek” z poprzedniej okładki Naszego Informatora – Bogdan Kalus.

Od lewej:
ks. Alfred Borski,
Piotr Prgowski
– Pietrek z Rancza,
Ewa Zipper,
Bogdan Kalus
– Hadziuk z Rancza,
Janusz Gutowski



Historia ewangelików w Rańsku

Geschichte der Evangelischen Gläubigen in Ransk/Rheinswein

To dla mnie zaszczyt, móc do Państwa teraz przemawiać. Serdecznie dziękuję, księżu Borski. Dziękuję też parafianom w Rańsku. Odczuwam tutaj pewien brak: ani się nie urodziłem, ani nie wychowałem na Mazurach. Mimo to czuję się jak syn, można powiedzieć – adoptowany syn tej ziemi. Od wieków moi przodkowie żyli w powiatach szczecińskim i nidzickim. Niektórzy z nich przybyli tutaj z okolic Salzburga i południowych Niemiec, i szybko zintegrowali się na terenach Prus Wschodnich. Nie jestem teologiem i będę się pilnował, aby w tym kręgu profesjonalnych duszpasterzy nie formułować teologicznych wypowiedzi. Moim powołaniem jest historia, zaś moją wiedzę pozyskałem w przeważającej części z pism Maxa Toeppena, księży Mrongowiusza i Gregoroviusa, ale przede wszystkim z rozmów ze starymi Mazurami. I tak chciałbym Państwu opowiedzieć o Bożym działaniu w Rańsku i jego okolicy, z mojej perspektywy.

Historia kościoła w Rańsku ma swoje początki w średniowieczu. W piśmie wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego z 1383 roku, na kościół zostały przeznaczone 4 łany. Jubileusz, który dzisiaj obchodzimy, odnosi się do poświęcenia kościoła przed 190 laty, w 1827 roku. Ten czas był kształtowany przez wojnę napoleońską, niszczycielski przemarsz jego wojsk przez ten kraj i przez wydarzenia związane z klęską pod Jeną i Auerstedt w 1806 roku. Rząd pruski uświadomił sobie wtedy, że mieszkańcy południowych Prus to ludzie lojalni, którzy zasługują na wsparcie. Taki sam punkt widzenia był reprezentowany przez Konsystorz Ko-

ścioła w Królewcu, który zainicjował budowę nowych świątyń.

Równocześnie, w pierwszych latach XIX wieku rozwinęła się nowa forma aktywności religijnej: wspólnoty modlitewne, nazywane „gromadkami”. Elokwentni chłopci gromadzili mieszkańców okolicznych wsi, głosili Słowo Boże i śpiewali pieśni religijne. Kościół ewangelicki pozwalał zasadniczo na taką ludową formę pobożności. Poprzez bardziej intensywne



Foto: Robert Arbatowski

Dieter Chilla



Foto: Hubert Jasionowski

Dieter Chilla i ks. Alfred Borski

życie religijne chciał wzmocnić swoją duszpasterską rolę. W następnych latach Ewangelia stała się towarzyszem niemal wszystkich Mazurów. Został wydany nowy śpiewnik – *Kancjonał Mazurski*, ze słowem wstępnym Fryderyka Wilhelma Pierwszego, który w roku 1738 dał przywilej jego wydrukowania. Został on wydany w drukarni Hartung w Królewcu. Towarzyszył drodze życiowej Mazurów. W roku 1945 był także częścią bagażu niemalże każdego Mazura podczas ucieczki z tego terenu. Niemal w każdej bibliotece rodzinnej znajdowały się przetłumaczone wydania Jana Arnta *O prawdziwym chrześcijaństwie* i pietystyczne kazania Augusta Hermanna Francke. Kilka z tych książek odziedziczyłem po mojej babci Wilhelminie. Jestem z tego dumny. Stanowią one nieodłączną część mojej biblioteki.



Foto: Hubert Jasionowski

*Barbara i Dieter Chilla z grupą z Niemiec
w czasie nabożeństwa w Rańsku*

Głęboki pietyzm jest kluczem do wiary Mazurów w Kościele i wspólnotach modlitewnych, zarówno w Rańsku, jak i okolicznych wioskach. Ta „mazurska pobożność” była ochroną i tarczą Mazurów. Oni bowiem nie wiedli lekkiego życia, tutaj na skraju Puszczy Piskiej. W porównaniu do zachodnich regionów Prus, plony z ziemi były raczej skąpe. Opieka lekarska miała tutaj znikomy zasięg, gdyż większość i tak nie mogła sobie na nią pozwolić. Stopa urodzeń była ponadprzeciętnie wysoka. W Rzeszy Niemieckiej można ją było porównywać jedynie z Lasem Bawarskim i Eifel. Pozostawała jedynie mocna wiara w Boga, w ten *Warowny Gród*. To właśnie wiara w Boga i w zmartwychwstanie pozwalały przetrzymać te ciosy od losu.

Od ok. 1880 roku, przede wszystkim dla młodych ludzi nastąpiły decydujące zmiany: zakłady z Nadrenii i Westfalii przeprowadzały spotkania w wielu miejscach południowo-wschodnich Prus. Szukały one pracowników do nowo powstałych kopalni w Dortmundzie, Gelsenkirchen, Duisburgu i innych miastach Zagłębia Ruhry. Dawały perspektywę regularnych wynagrodzeń oraz mieszkań. Tysiące podążyły za tym wezwaniem. Pomiędzy rokiem 1880 a 1916, do zagłębia Ruhry wyjechała jedna trzecia młodych ludzi. Księża widzieli te problemy i wzywali z ambony, także tutaj w Rańsku, do pozostania w ojczyźnie, aby nie załamało się rolnictwo. Jednak pokusa wyjazdu ze wschodnich Prus na zachód, ze względu na lepsze warunki, była zbyt duża. W 1808 roku, na zlecenie kościelnego Konsystorza w Królewcu, superintendent Plewa odwiedził para-

fie w Dortmundzie i stwierdził: „Oni mają w swoich mieszkaniach solidne szafy, jakie do tej pory widywało się u ludzi z lepszych kręgów”. Jednakże powiedział także: „Większość młodych górników nie widzi niebezpieczeństwa śmiertelnej choroby płuc, która wynika z pracy pod ziemią”.

11 lipca 1921 roku, liczni Mazurzy wrócili z Zagłębia Ruhry do swojej ojczyzny. Siły zwycięskie Traktatu Wersalskiego ustaliły po I wojnie światowej, że cały region Mazur (od Ostródy do Gołdapi) bez plebiscytu będzie należeć do nowo powstałego państwa polskiego. Po masowym proteście ludności, pod nadzorem aliantów, został przeprowadzony plebiscyt: w Rańsku zostało oddanych 236 głosów, wszyscy głosowali za pozostaniem w Niemczech. W sąsiednim Jeleniowie liczba głosów wyniosła 334, wszystkie za pozostaniem w Niemczech. Jednakże wtedy jeszcze tego nie wiedzano, przyszłość pozostawała niepewna. W 1939 roku reżim nazistowski wypowiedział wojnę Polsce, która skończyła się w maju 1945 roku bezwarunkową kapitulacją. Większość mieszkańców Rańska i okolicznych wsi uciekła. Dla pozostałych rozpoczął się ciężki czas. Publiczne przyznanie się do wiary ewangelickiej było na początku prawie niemożliwe. Aby ochrzcić swoje dzieci, a jednocześnie chronić je, niektórzy czynili to w Kościele Rzymskokatolickim. Od tego czasu minęło ponad 70 lat. Panujące stosunki uległy znaczącej poprawie. Ludzie różnego pochodzenia i wyznania nauczyli się ze sobą żyć. Bogu niech będą za to dzięki!

Jako wierzący chrześcijanin i Europejczyk, mam nadzieję, że temu regionowi i jego mieszkańcom dalej będzie się dobrze wiodło. Ludzie mają w księdzu Borskim zaufanego i troskliwego pasterza, który nie spuści swojego małego stadka z oczu. Chciałbym swoje życzenia podsumować słowami pieśni Paula Gerhardta, która była wielokrotnie śpiewana przez te 190 lat w tym kościele. Ona mnie osobiście szczególnie porusza, bo była to ulubiona pieśń mojego mazurskiego dziadka Friedricha z Orzyn i mojej babci Wilhelminy:

*Polecaj drogi swoje i życia swego los
opiece tego Pana, co zły odwraca cios.
Kto chmurom, wichrom, burzy wyznaczyć umie szlak,
ten i na ścieżki twoje, swej łaski ześle znak.*

Pieśń 697

Opracowanie: **Dieter Chilla**
Tłumaczenie: Agnieszka Panek



Foto: Hubert Jasionowski

*Brygida Pawłowska, Greta Jasionowska
i Dieter Chilla*

Wspomnienia przedwojennych parafian

Erinnerungen von Gemeindegliedern aus der Vorkriegszeit

Siegfried Kloss (79 lat, urodzony w Królewcu): W domu mojej babci, w Jeleniowie, regularnie odbywały się spotkania modlitewne, połączone ze śpiewem. Mój ojciec, Friedrich Kloss (ur. 25.02.1879, zm. w 1953), był w późniejszym czasie urzędnikiem pocztowym w Królewcu (Prusy). Jego ojciec – mój dziadek, Jakob Kloss, też był urzędnikiem pocztowym. Przed 1944 rokiem, jako dziecko, wielokrotnie byłem dłuższy czas w Jeleniowie, u rodziny mojej ciotki, Marie Niodus, z domu Kloss. Wujek był mistrzem kołodziejstwa. W tym domu mieszka teraz moja kuzynka, Greta Jasionowska, z domu Kulikowski, ze swoją córką i rodziną. Jej dziećmi są: Hubert Jasionowski i Brygida Pawłowska.

Gerhard Kruck (80 lat): Z przyczyn zdrowotnych nie mogę sobie pozwolić na podróż. Ponieważ byłem konfirmowany w kościele w Rańsku i tam też mogłem obchodzić jubileusz Złotej Konfirmacji, z wdzięczności za ten piękny czas chciałbym przekazać drobną ofiarę...

Heinz Czymmek chętnie wspomina swoje dzieciństwo w Rańsku, gdzie miał wtedy wielu przyjaciół. Po wojnie, jego ojciec był kościelnym i skarbnikiem w parafii, a jego mama sprzątała w kościele. Podczas gry na organach w kościele, mały Heinz miał ważne zadanie: „*Musiałem naciskać na pedały!*” (tłoczyć powietrze do organów), mówi szelmowsko.

Fryzjer Johann Lehrmann i jego żona Augusta, z domu Rehberg, stworzyli sobie w Rańsku w latach 30-tych XX wieku swoją małą egzystencję. W domu pośrodku wsi mieszkała rodzina z synem i czterema córkami. W jednej części budynku Augusta prowadziła sklep kolonialny, a Johann miał obok swój zakład fryzjerski. Oczywiście nawet wieczorami, po zamknięciu sklepu nikt nie był odsyłany „z kwitkiem”, gdy pilnie musiał coś kupić. Johann obcinał włosy rolnikom również poza swoim zakładem, jeżdżąc do pobliskich wsi. Tymczasem dzieci pomagały w domu i ogrodzie, chodziły po wsi, przyglądały się wędkarzom, obserwowały, jak się robi buty. Kościół był zawsze ważny. Tu odbywały się chrzty i niedzielne nabożeństwa. Czasami dzieci próbowały naciskać na klamkę drzwi kościelnych, aby potajemnie wejść do kościoła. W 1939 roku Johann został powołany do służby wojskowej. Augusta dalej prowadziła swój sklep. W styczniu 1945 roku udało jej się opuścić wieś i uciec najpierw do Saksonii, a potem do Turyngii. Tam przybył również Johann.

Rosemarie Sinagowitz, z domu Lehrman, w wieku 83 lat, z dużą radością wspomina swoje dzieciństwo w Rańsku. Odwiedziła rodzinną wieś, wraz z dziećmi i siostrami, w roku 2016. Utrzymanie kościoła bardzo leży jej na sercu, cieszy się z podejmowanych aktualnie działań i życzy Bożego błogosławieństwa dla wszystkich zamierzeń.

*Wspomnienia zebrała i opracowała Sabine Sinagowitz
tłum. Agnieszka Panek*

W Rańsku znowu zabrzmiały organy

In Rańsk/Rheinswein erklingt wieder die Orgel

Na początku uroczystego nabożeństwa, z okazji 190-lecia kościoła w Rańsku, miała miejsce rekonskrecja organów, które milczały od ponad 25 lat. Inicjatorem i głównym wykonawcą remontu był nasz młody i utalentowany organista, Adam Zalewski. W trudniejszych pracach, szczególnie tych, które wymagały drugiej osoby, swoim stolarskim doświadczeniem wspierał go tata, Witold Zalewski. Choć remont przeprowadzony był bez specjalistycznych narzędzi i maszyn, organy dobrze brzmią i należycie spełniają funkcję, do której były stworzone. Na pewno potrzebują w przyszłości kapitalnego remontu, „szczególnie dorobienia dostroików w piszczałkach jak i nowych piszczałek do głosów Mixtur oraz Flauto traverso” – co już z doświadczenia wie Adam. Z pewnością jednak o wiele prościej pozyskać pieniądze na remont czegoś jeszcze funkcjonującego, aniżeli na „skrzynię”, w której przechowywane były niszczące piszczałki i inne elementy organów.

Adamowi i jego Tacie bardzo serdecznie dziękujemy za poświęcony czas, siły i umiejętności. Adamie, jesteśmy dumni z tego, że mamy takiego fajnego organistę! Ω



Foto: Robert Arbatowski

Zanim rozbrzmiały organy, najpierw można było zobaczyć zdjęcia, które ukazywały pierwsze kroki naszego Adama na „ewangelickim organowym gruncie” (granie) oraz poszczególne etapy remontu.



Foto: Robert Arbatowski



Foto: Jan Chwastek

Ks. bp Jerzy Samiec z ks. Alfredem Borskim dokonali aktu rekonskrecji organów, a nasz utalentowany organmistrz i organista, Adam Zalewski, zagrał improwizację na temat hymnu naszego Kościoła „Warownym Grodem”.

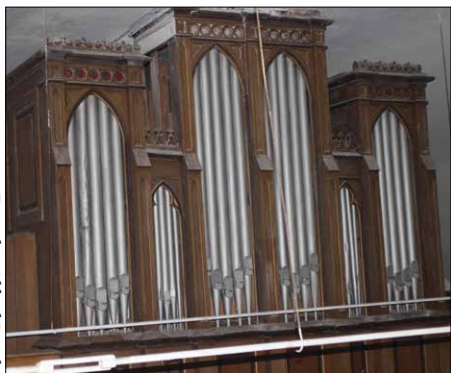


O rańskich organach

Über die Orgel in Rańsk/Rheinswein

Organy w Rańsku zostały zbudowane przez cenioną firmę organmistrzowską Maxa Terletzkiego z Königsberg'u (dawniej – Królewiec, obecnie – Kaliningrad, Rosja). Organy tej samej firmy znajdują się w bazylice konkatedralnej św. Jakuba Apostoła oraz w kościele ewangelicko-augsburskim w Olsztynie. Instrument w Rańsku posiada 11 głosów rozdzielonych pomiędzy 2 manualy (klawiatura ręczna) i pedał (klawiatura nożna). Ma też mechaniczną trakturę rejestrów, trakturę gry oraz wiatrownice klapowo-zasurowe.

Prospekt dzieli się na 5 pól piszczalkowych. W najmniejszych polach piszczalkowych w prospekcie znajdują się piszczalki nieme, w średnich *Principal* 8', w największych *Octave* 4'. Miech umiejscowiony jest na strychu, bezpośrednio nad organami, zaś dmuchawa znajduje się w wieży kościelnej.



Wygląd organów przed i w trakcie remontu

Dyspozycja organów wygląda następująco:

Lp.	I MANUAŁ	II MANUAŁ	PEDAŁ
1.	Bordun 16'	Salicional 8'	Subbas 16'
2.	Principal 8'	Flauto dolce 8'	Octavbass 8'
3.	Viola di Gamba 8'	Flauto traverso 4'	
4.	Octave 4'		
5.	Superoctave 2'		
6.	Mixtur 3 fach		

Subbas i *Octavbass* to głosy w całości drewniane. *Bordun*, *Principal*, *Viola di Gamba*, *Salicional*, *Flauto dolce*, *Flauto traverso* składają się z piszczałek drewnianych oraz metalowych (cyna + ołów). Pozostałe głosy (*Octave*, *Superoctave*, *Mixtur*) są całkowicie wykonane ze stopu cyny i ołowiu. Głosy *Flauto traverso* oraz *Mixtur* nie posiadają w całości piszczałek metalowych.

Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski



Stan organów przed remontem...

...był krytyczny. Przez ponad 25 lat instrument był nieużywany. Widoczne były ewidentne ślady działania zwierząt oraz zaniedbania i ząb czasu: zniszczona traktura gry (mechanizm otwierający dopływ powietrza do piszczałek), naprawiona kiedyś nieprofesjonalnie i zastąpiona drutem, zniszczony miech (część organów odpowiedzialna za wyrównywanie ciśnienia powietrza wtłaczanego przez dmuchawę), niedziałająca dmuchawa (przerwane kable). Część metalowych piszczałek była rozkradziona (*Mixtur* i *Flauto traverso*). Metalowe jak i drewniane piszczałki oraz szafa organowa (część wewnętrzna) były brudne od farby i wapna. W klapach wewnątrz wiatrownic (wiatrownica – skrzynia, na której ustawione są piszczałki, kłapy – ostatni element traktury gry otwierający dopływ powietrza do piszczałki) znajdował się gruz spadający z sufitu, który blokował zamknięcie się kłapy, przez co dopływ powietrza był stały – zatem piszczałki cały czas wydawały dźwięki. Ponadto klawisze w manualach były nierówne, a klawiatura pedałowa wymagała renowacji.

Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski



Przebieg remontu

Na samym początku trzeba było uruchomić dmuchawę i zabezpieczyć przed gryzoniami ją oraz przewody elektryczne. Drugim krokiem było uszczelnienie miecha, który był dziurawy i nie raz łatany. Później przyszedł czas na wyjęcie piszczałek i rozebranie szafy organowej. Okazało się przy tym, że pod ciężarem miecha przez długi okres, sufit zaczął się wyginać i był problem z wyjęciem największych piszczałek, które mierzyły 2,5 metra. Po usunięciu wszystkich piszczałek należało naprawić trakturę gry, a głównie abstrakty (deseczki przekazujące ruch od klawisza do klap w wiatrownicy), które zostały pogryzione przez zwierzęta i zastąpione drutami. To była chyba najtrudniejsza praca, gdyż dostęp tam był mocno ograniczony. Gdy traktura gry była sprawna, trzeba było usunąć gruz z klap w wiatrownicach – oczyścić każdą ze 135 klap (na każdy klawisz przypada jedna klapa). Trzeba było też starannie wyczyścić środek organów z gruzu i kurzu, który zalegał na wiatrownicach. Po naprawach mechanizmu gry, przyszedł czas na szafę organową, która została w całości zakonserwowana i pomalowana. Przed wstawieniem piszczałek trzeba było wszystkie starannie wyczyścić i zakonserwować. Piszczałki prospektowe dodatkowo zostały pomalowane, a drewniane – przetarte papierem ściernym i pomalowane drewnochronem. Wykonano też mały zabieg „kosmetyczny”, polegający na wyrównaniu klawiszy klawiatury (w manualach, jak i w pedale) do jednego poziomu. W piszczałkach drewnianych krytych do szpuntów (szpunt – drewniany klocek owinięty skórą wkładany do piszczałki i zapychający jej wylot) zakupiono nową skórę za ok. 200 zł, która również przydała się na łatanie miecha. Została także odświeżona klawiatura nożna (wymiana skóry i filcu). Po wstawieniu wszystkich piszczałek przyszedł czas na strojenie. Problem w strojeniu następował, gdy okazało się że poszczególne piszczałki nie mają dostroików (nie zostały zrobione lub zostały zniszczone). Trzeba wiedzieć, że przy strojeniu organów należy zwrócić dokładną uwagę na każdą z 450 piszczałek. Trudności przysparzało również to, że niektóre piszczałki były nieoryginalne – wykonane najprawdopodobniej z cynku.

Ostatecznie, na dwa tygodnie przez jubileuszem kościoła, udało się zakończyć wszystkie planowane prace i instrument nastroić. Zaś dla mnie był to czas nie tylko pracy i nauki zarazem, ale realizowania mojej życiowej pasji. Ω

Adam Zalewski



Foto: ks. Alfred Borski

Remont dachu budynku parafialnego w Rańsku

Dachrenovierung des Gemeindehauses in Rańsk/Rheinswein

Foto: ks. Alfried Borski



Ostatnie dwa miesiące miały dla naszego filiału w Rańsku niemalże przełomowe znaczenie. Do tej pory konieczne remonty budynku parafialnego, w którym znajdują się m.in. kaplica oraz salka, wykonywane były na zasadzie „wyższej konieczności” – czyli wtedy, gdy już rzeczywiście nie było innego wyjścia. Było to spowodowane tym, że dach był w bardzo złym stanie. Jakies bardziej kompleksowe odnowienie wnętrza nie wchodziło w rachubę, bo zawsze istniało ryzyko, że woda z przeciekającego dachu zniszczy włożone pieniądze i pracę. Dlatego remont dachu od ponad roku stał się priorytetem – gdy chodziło o zbierane pieniądze, a na ponad miesiąc przed jubileuszem – główną osią, wokół której skupiona była cała uwaga. Bo jak najbardziej można uczcić 190-lecie kościoła, jak nie wykonaniem czegoś, co pokaże, że właśnie ta świątynia odgrywa dużą rolę w życiu tych, którzy do niej uczęszczają. Pokazując, że również Parafia (wspólnocie) zależy na tym, by Filiał się rozwijał.

Okres od **14.07-17.08.2017** miał właśnie takie przełomowe znaczenie. Wtedy właśnie firma p. Tadeusza Calińskiego (CalDach)



Od lewej: Damian Cierzniak, Tadeusz Caliński, Marcin Skalik, Karol Kruczyk

Foto: ks. Alfried Borski

Foto: ks. Alfried Borski



Foto: ks. Alfried Borski



Robert Arbatowski

Bp Jerzy Samiec osobiście mógł podziękować p. Tadeuszowi Calińskiemu i jego pracownikom, wręczając im specjalne dyplomy

przeprowadziła remont dachu na budynku parafialnym w Rańsku. Zadanie było zdecydowanie prostsze, niż w przypadku plebanii w Szczytnie – co wiązało się z prawie o połowę mniejszą powierzchnią. Dodatkowym wyzwaniem było pokrycie przybudówki, w której znajduje się obecnie kotłownia oraz należyte zabezpieczenie na niej wysokiego komina. Trzeba było również uporać się z rurą kanalizacyjną, odprowadzającą nieczystości z piętra do kanalizacji, którą kiedyś ktoś umieścił na zewnątrz budynku. Z tym jednak zadaniem, bez żadnego problemu, poradził sobie pan Reinhard Krzenzek, który najpierw przygotował nowe miejsce w ścianie, a potem ukrył rury w murze.

Ponieważ firma CalDach już po raz drugi spisała się na medal, stąd i świętowanie jubileuszu kościoła było jeszcze bardziej podniosłe. Po rekonsekracji kościelnych organów był specjalny czas na pokazanie zdjęć z remontu i oczywiście podziękowanie pracownikom, którzy pozostawili w Rańsku nie tylko swoją dobrze wykonaną pracę, ale również część własnego serca. Bo tak właśnie jest, gdy praca zarobkowa połączona jest z pasją i chęcią zostawiania po sobie dobrze wykonanej roboty.

Panu Tadeuszowi Calińskiemu i jego pracownikom dziękujemy bardzo za wykonaną pracę oraz za życzliwość, fachowe porady i... uśmiech. Ω



Foto: ks. Alfred Borski

Ciąg kanalizacyjny biegnący z poddasza, który musiał zostać ukryty w ścianie

Składamy serdeczne podziękowanie pani **wójt, Mariannie Szydlik**, a za jej pośrednictwem **Gminie Dźwierzuty**, za pomoc okazaną w czasie organizowania jubileuszu 190-lecia kościoła w Rańsku oraz w czasie remontu dachu budynku parafialnego w Rańsku i wywiezienie starych dachówek i gruzu.

ks. Alfred Borski wraz z Radą Parafialną i Radą Filiału

*„Władny jest Bóg udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście, mając zawsze
wszystkiego pod dostatkiem, mogli hojnie łożyć na wszelką dobrą sprawę.”*

2 List do Koryntian 9,8



Serdeczne podziękowanie

za wsparcie finansowe Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Szczytnie, a przez to umożliwienie remontu
dachu budynku parafialnego w Rańsku:

Ofiary spoza naszej Parafii: Wanda i Czesław Kantor (Cieszyn), Krystyna Kawulok (Cieszyn), Danuta i Andrzej Moiczek (Cieszyn), Helena i Bronisław Pilch (Wisła-Malinka), Irena i Paweł Suchanek (Pszczyna), Maria i Zbigniew Szklorz (Goleszów), Halina i Marek Sztrantowicz (Warszawa), Anna i Marek Walica (Cieszyn - Marklowice), Ludmiła i Andrzej Walica (Cieszyn - Marklowice), Zofia Wojtas (Cieszyn), Kamila i ks. Łukasz Zieliński (Warszawa).

Ofiary członków Chóru GLORIA ze Skoczowa: Grażyna i Rudolf Brych, Jerzy Brych, Marek Buchta, Alicja i Jan Chwastek, Anna Dręczewska, Jerzy Fender, Romuald Ferek, Anna i Piotr Gruszczyk, Wanda Juranek, Barbara Kaleta, Helena Kaleta, Klaudia Kaleta, Ewa Kłapsia, Bogusław Kobiela, Romana i Gustaw Kobiela, Urszula Krzywoń, Anna i Ludwik Lorek, Irena Luka, Barbara i Ryszard Macura, Łucja Malina, Marta Michna, Maria Miech, Halina Białoń-Noga i Bolesław Noga, Weronika i Władysław Orawski, Helena i ks. Adam Podzorski, Zofia Podzorska, Lidia i Roman Pszczółka, Lidia i Jerzy Rakus, Dorota i Karol Rogol, Jolanta i Jerzy Sikora.

Ofiary PTEw. Oddział w Cieszyń: Janina Barton, Berta Bąk, Emilia i Erwin Borski, Anna Boruta, Helena Broda, Barbara Buczek, Halina Czaderna, Anna Czarnecka, Stanisław Drózd, Edward Figna, Edmund Gabryś, Janina Gabzdyl, Anna Gojniczek, Marta Grzybek, Stanisław Hławiczka, Elżbieta Husar, Zofia Janowska, Helena Kajzar, Anna Kaleta, Janina Kołder-Kurz, Zuzanna Kral, Marcin Mrózek, Katarzyna Niedoba, Gustaw Pastucha, Piotr Pastucha, Natalia Perlega, Marek Polok, Emilia Pustówka, Eugeniusz Raabe, Stanisława i Ewald Ruczko, Jan Sikora, Karol Siostrzonek, Emilia i Władysław Sosna, Sylwia Szudyga, Anna Wachtarczyk, Małgorzata Waclawik-Syrokosz, Otylia Wapienik.

Nasi parafianie i sympatycy: Ewa Bohlmann (Szczytno), ks. Alfred Borski (Szczytno), Lidia Brakoniecka (Opaleniec), Jadwiga Budna (Szczytno), Lotta Dorow (Grądy), Horst Gollis (Szczytno), Anna i Ekart Gonsowski (Lesiny Wielkie), Maria i Ryszard Jerosz (Szczytno), Marianna Kaczmarska (Wały), Ewelina Kaczyńska (Płozy), Irena i Helmut Kaczyński (Zieleniec), Irena i Waldemar Kaczyński (Lipowiec), Wolfgang Kroll (Szczytno), Adela i Reinhard Krzenzek (Li-

powiec), Genowefa i Andrzej Morka (Szczytno), Jadwiga Nurczyk (Grądy), Hanna i Zbigniew Panka (Babięty), Joanna Różańska (Szczytno), Klaudia Tamowska (Szczytno), Sabina i Krzysztof Tamowski (Szczytno), Beata Tschirschnitz (Szczytno), Barbara i Waldemar Weiss (Szczytno), Lucyna i Wiesław Wiącek (Szymany).

„Gott aber kann machen, daß allerlei Gnade unter euch reichlich sei, daß ihr in allen Dingen volle Genüge habt und reich seid zu allerlei guten Werken.”

2. Brief des Paulus an die Korinther 9,8



Herzliche Danksagung

für die finanzielle Unterstützung der lutherischen Gemeinde in Ortelsburg (Szczytno), die die Reparatur des Gemeindehauses in Rheinswein (Rańsk) ermöglicht hat:

Evangelische Frauenhilfe Erlöserkirche (Herten), Evangelische Kirchengemeinde Erlöserkirche (Herten), Evangelische Kirchengemeinde Ohligs (Solingen), Kreisgemeinschaft Ortelsburg (Herne), Landsmannschaft Ostpreußen – Gruppe Schönwalde; Edith Biendarra (Herten), Hannelore Dombrowski (Wuppertal), Hanna Dilewski (Sankt Augustin), Gudrun Ehmcke (Ratzeburg), Ilse Fibik (Fuldabrück-Dennhausen), Artur-J. Hoebel (Wiesbaden), Ruth u. Ernst Joswig (Gelsenkirchen), Claudia Karpa (Rheinbreitbach), Werner Karwen (Schwerin), Siegfried Kloss (Meisenheim), Fritz Kobus (Langerwehe), Gerhard Kruck (Verl), Ursula Langen (Kanada), Wilfried Latza (Zepernick), Frieda Lepenies (Solingen), Brigitte Meding (Wesel), Renate i Dieter Opretzka (Jessen), Bernard Patorra (Zinnowitz), Alfred Patz (Kiel), Horst Petrich (Hillersee), Richard Plotzki (Hannover), Edeltraut i Werner Preuschat (Solingen - Ohligs), Marie Rose Schneider (Weimar), Rosemarie Sinagowitz (Gelsenkirchen), Sabine Sinagowitz (Bochum), Horst Warias (Bielefeld), Rainer Wielk (Gelnhausen), Holdherta Willich (Bremen), Johanna Zander (Dahlum).

Anstelle Blumen und Kränze bei der Beerdigung von Kurt Lorenz:

Anja Anacker (Flensburg), Heinrich u. Erika Blunk (Harrislee), Werner u. G. Both (Usingen), +Edith Drossel (Harrislee), Alwin Dudda (Mettmann), Helmut u. Irmhild Hansen (Handewitt), Dieter u. Antje Hinz (Harrislee), Gerhard u. I. Kalwa (Kaarst), Erika Kroll (Rostock), Arnold u. Brigitte Lenz (Harrislee), Klaus u. Agnieszka Lorenz (Düsseldorf), Anna Makowka (Bleckede), Annette u. Reiner Pabst (Harrislee), Astrid Pallasch (Langenfeld), Willi Pallasch (Düsseldorf), Kurt Rattay (Heiligenhaus), Alfred u. Anne Rogalla (Hettstedt), Gaby Rogalla (Hamburg), Jörg Rogalla (Hamburg), Hans Alfred Schäfer (Harrislee), Kurt u. H. Schmidt (Bad Segeberg), Klaus u. Renate Spanke (Menden), Käthe Wieczorek (Neukirchen-Seelscheid), Rudi u. K. Zirkwitz (Harrislee).

Jedni drugim przyjmujcie

50 lat wspólnego życia i korzenie rodzinne na Mazurach

50 Jahre gemeinsames Leben und Familienwurzeln in Masuren

Pobraliśmy się przed 50 laty. Nasze wspólne korzenie są na Mazurach. To był powód, aby 22 miesiące po śmierci mojej żony, w czerwcu 2017 r. jeszcze raz odwiedzić Szczytno i jego okolice. Moja żona, Helga Wysk, urodziła się w 1938 r. w Eichthal, dzisiaj Dębówko, została ochrzczona i w 1953 roku konfirmowana w szczycieńskim kościele. Jej rodzina pochodziła z terenu Kucborka/Baranowa. Ja przyszedłem na świat także w 1938 r. w Duisburgu, jako syn Mazura pochodzącego z Sąpląt. Nasza wspólna droga życia rozpoczęła się z końcem czerwca 1967 roku, w Villigst, miejscowości niedaleko Dortmundu.

Straszna wojna, wszczęta przez hitlerowskie Niemcy, obciążyła nasze dzieciństwo i młodość. W różnych miejscach: na Mazurach i w Zagłębiu Ruhry. Dla mnie były to bomby, dla niej straszna ucieczka. Dla Helgi, w tych ciężkich latach po roku 1945, szczycieńska parafia wraz z jej proboszczem, ks. Alfredem Jaguckim, stanowiła, oprócz jej rodziny, centrum życia. Stała się całkowicie jej częścią. Kontakt nie urwał się nawet po wysiedleniu. Z ks. Jaguckim spotkaliśmy się ostatni raz 50 lat po konfirmacji każdego z nas, w Dziegielowie.

Nasze drogi zetknęły się w niewyjaśniony sposób w Dortmundzie, gdy rodzina Wysk wyemigrowała w roku 1958 do zachodnich Niemiec. W 1963 roku zaręczyliśmy się, ekonomistka i redaktor. Cztery lata później wzięliśmy ślub. Nasz werset ślubny znajduje się w Liście do Rzymian: „Przeto przyjmujcie jedni drugim, jak i Chrystus przyjął nas, ku chwale Boga”. W 1970 roku przyszedł na świat nasz syn. W Werther, niedaleko Bielefeldu, wybudowaliśmy dom. Innymi ważnymi wydarzeniami w naszym życiu były narodziny wnuków w 1997 i 2000 roku, a później śmierć Helgi po ciężkiej chorobie, w październiku 2015 roku.



Helga i Jürgen Kordes



Fotos: Jürgen Kordes



Ks. bp Jan Szarek udziela błogosławieństwa z okazji srebrnych godów



Fotos: Jürgen Kordes



Jürgen Kordes
i ks. Alfred Borski

W naszym życiu małżeńskim i rodzinnym, staraliśmy się żyć zgodnie z naszym ślubnym werselem. Naszą bazę stanowiły miłość i zaufanie. Srebrne wesela świętowaliśmy w 1992 r., z rodziną i przyjaciółmi. Z tej okazji, nasz wieloletni polski przyjaciel, Jan Szarek, wtedy biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, odprawił nabożeństwo i udzielił nam błogosławieństwa. Jego rozważanie nawiązywało do naszego ślubnego wersełu. Wybraliśmy go także jako tekst do nabożeństwa żałobnego po śmierci Helgi.

Nasze życie składało się, jak u większości ludzi, z codzienności. To wielkie szczęście, że mogliśmy je razem przeżyć. Czymś szczególnym były na przykład nasze podróże, przede wszystkim po Niemczech, ale także do Danii, Szkocji i Francji. Wielokrotnie byliśmy w Polsce, szczególnie na Mazurach. Po pierwszej podróży reporterskiej, którą odbyłem jako dziennikarz w 1973 roku, nastąpiły rodzinne odwiedziny w latach: 1974, 1976 i 1986. Wtedy byliśmy w rodzinnym domu Helgi w Dębówku, na małym wiejskim cmentarzu, gdzie znajdują się groby ojca i dziadka Helgi, a także w szczecińskim kościele oraz w Sępłatach. Nie byliśmy związani z jednym konkretnym miejscem, które uważalibyśmy za ojczyznę. Ona była uzależniona od ukochanych ludzi, z którymi byliśmy związani. Jednak znaliśmy nasze rodzinne korzenie. Ω

Jürgen Kordes
tłum. Agnieszka Panek

Ostatni koń w Rańsku

Das letzte Pferd in Rheinswein

Ponieważ ten numer *Naszego Informatora* w dużej mierze poświęcony jest Filiłowi w Rańsku i 190. rocznicy tamtejszego kościoła, dlatego dołączamy taką małą „wisienkę” na urodzinowym torcie – zdjęcie ostatniego konia w Rańsku. Ω



Czesław Banul z synem Przemkiem i koniem Plebanem

Stoły, ławki i krzesła dla Szczytna

Tische, Bänke und Stühle für die ev. Gemeinde in Ortelsburg

Przyjaciół miasta Szczytno, jak również naszej Parafii, w tym roku odwiedził nas już dwukrotnie. I jak za każdym razem bywa, zawsze przyjeżdża z pomocą dla różnych lokalnych instytucji i organizacji. Nie zapomina też o naszej społeczności. Gdy zauważy, że w transporcie znajdują się rzeczy, które mogłyby być najbardziej użyteczne w parafii, wtedy po prostu przyjeżdża, otwiera drzwi półciężarówki i rozpoczyna się wyładunek. W taki sposób nasza Parafia otrzymała używane organy, które

wykorzystywane są w kaplicach w Szczytnie i w Rańsku. Kiedyś przywiózł też nowe grzejniki i wyposażenie łazienki, a nawet kilka gitar. Zaś najczęściej otrzymujemy różne materiały oraz używane narzędzia i maszyny budowlane. W marcu otrzymaliśmy kilka stołów i ław ogrodowych oraz kilkanaście krzeseł. Teraz zorganizowanie parafialnego grilla jest całkiem proste. ☺

Foto: ks. Alfred Borski



24.03.2017

Werner Koepke
i Andrea Lojewski



5.05.2017 – od lewej: Guenther van der Wall, Andrea Lojewski, Werner Koepke, Claudia Galent, Andrzej Morka

Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski

Od wiosennej akcji sprzątania przy kościele (relacja w następnym numerze NI), stoły, krzesła i ławki, przywiezione przez pana Koepke, były już kilka razy w użyciu.

Krzesła z Herten do kaplicy w Szczytnie

Stühle aus Herten für die Kapelle in Ortelsburg



Ks. Andreas Wilkens w czasie załadunku krzesel przed Parafią w Herten

Ks. Andreas Wilkens z Parafii Ewangelickiej w Herten (Erlöserkirche) już od swojego pierwszego pobytu w Szczytnie zaangażował się w pomoc dla naszej Parafii. Gdy trzeba, organizuje zbiórkę pieniędzy. Również dzięki niemu otrzymaliśmy do naszej parafii telebim, który wykorzystywany jest na nabożeństwach w Szczytnie i Rańsku oraz w czasie lekcji religii.

Dwa lata temu zaoferował nam prawie setkę solidnych, używanych krzesel kościelnych. Problem jednak związany był z ich przewiezieniem. I tutaj ks. Wilkens stanął na wysokości zadania. Z naszej strony (dzięki kontaktom pana Gintera Olecha) poszukaliśmy przewoźnika, który w drodze powrotnej z Niemiec mógłby zabrać krzesła do Szczytna – ma się rozumieć, po preferencyjnej cenie. Zaś Parafia ks. Wilkensa wzięła na siebie zapłacenie przewozu. Krzesła przywiózł dla nas pan Sebastian Koziątek.

W Herten czekają na przewóz kolejne przydatne dla nas rzeczy: zmywarka, piec i meble kuchenne oraz dosyć sporo talerzy, filiżanek, sztuczy, itp. Parafii w Herten i ks. Wilkensowi dziękujemy za pomoc! Ω



Serdecznie zapraszamy na

spektakl laserowy „500 lat Reformacji”

który odbędzie się 23.09.2017 (sobota) o godz. 19:00

w kościele ewangelickim w Szczytnie (ul. Warszawska 1)

Czy chcieliby Państwo nam pomóc?

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Szczytnie – Bank Spółdzielczy w Szczytnie

IBAN: **PL 08 8838 0005 2001 0103 0898 0001** BIC: **POLUPLPR**

Prosimy wpisać też CEL, np.: „Ofiara na Szczytno / Rańsk“

Wollen Sie uns helfen?

Ev. Kirchenkreis Recklinghausen – bei der KD Bank in Münster

IBAN: DE 53 3506 0190 2001 2650 27 BIC: GENODED1DKD

Wichtig -> Stichwort: „**Spende: Herten-Szczytno/Rańsk**“

oder direkt auf unser polnisches Konto in Euro:

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Szczytnie – Bank Spółdzielczy w Szczytnie

IBAN: PL 78 8838 0005 2001 0103 0898 0002 BIC: POLUPLPR

Wichtig -> Stichwort: „**Spende: Szczytno / Rańsk**“

● Za *Nasz Informator* płacić nie trzeba, ale można złożyć ofiarę. Jak wiadomo,

● wszystko coś kosztuje – druk *Naszego Informatora* również.

● Jeżeli z zadowoleniem go przeglądałeś, to znaczy, że warto

- go wydawać. Twoja ofiara może sprawić, że nie tylko Ty

• będziesz z radością oczekiwał na jego nowy numer. Ofiary

- można wpłacać na listę w kancelarii lub na konto Parafii:

• złotówki: **08 8838 0005 2001 0103 0898 0001** z dopiskiem: „*Informator*”

euro: **78 8838 0005 2001 0103 0898 0002** – „Gemeindebrief“.



Nasi zmarli:



*Jam jest zmarwychwstanie i
żywot; kto we mnie wierzy,
choćby i umarł, żyć będzie.*

Ew. Jana 11,25

śp. Reinhold Neumann

Rańsk - Grądy

20.02.1938 - 1.06.2017

(28956 dni = 79 lat i 4 m-ce)

Pogrzeb 3.06.2017 – Dźwierzuty

ks. Witold Twardzik

BEZ ZDJĘCIA:

śp. Gertruda Neumann

Rańsk - Grądy

28.03.1938 - 29.06.2017

(28948 dni = 79 lat i 3 m-ce)

Pogrzeb 1.07.2017 – Dźwierzuty

ks. Krzysztof Mutschmann



Foto: ks. Alfred Borski



Chrzty:

*Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie
i nie zabraniajcie im.
Albowiem do takich należy Królestwo Boże.*

Łk 18,16

30.07.2017

**Nikodem
Niezgoda**

Od lewej:

Krzysztof Niezgoda

Nikodem Niezgoda

Natalia Morka-Niezgoda

ks. Alfred Borski

Marta Suchodolska

Sebastian Korczagin



Foto: Marta Statanowska

Niecodzienni goście na nabożeństwie w Rańsku

Außergewöhnliche Gäste in Rheinswein

Powiedzmy tak: Kościół w Rańsku wprowadzie znajduje się w samym centrum niewielkiej wsi i biegnie obok niego droga wojewódzka numer 600 (DW600), to raczej nadmiar zwiedzających mu nie zagraża. Jeżeli zagłówną do niego turyści z Niemiec, to zdarza się to niezbyt często – a i tak są to zazwyczaj byli mieszkańcy okolicznych wsi. **6.08.2017** wydarzył się jednak wyjątek, bo w progi naszej świątyni

zawitał prof. Gabriele Simoncini, politolog z John Cabot University z Rzymu, razem ze swoim synem. Na tym akurat nabożeństwie nie było organisty, zatem w użyciu była gitara. Jednak dopiero po nabożeństwie pan Profesor powiedział coś o sobie i pobycie w Rańsku. Gitara przypadła mu do gustu... Ω



Foto: ks. Alfred Borski

Wszystkie numery Naszego Informatora dostępne są w sieci. Powiadom o tym bliskich!

www.szczytno.luteranie.pl/#informatory

W numerze:

Rozważania, Biblia:

Kazanie na zakończeniu EDK 5

Historia:

Historia kościoła w Rańsku 42

Wspomnienia byłych parafian 45

50 lat wspólnego życia (J.Kordes) 54

Ekumenia:

Porządk. cmentarza w Klonie 4, 28

Wydarzyło się:

36. Kirchentag w Niemczech 4, 8

Ewangelickie Dni Kościoła 2, 14, 64

190 lat kościoła w Rańsku 31, 62, 64

Bogdan Kalus w Olszynach 41

Profesor z Rzymu w Rańsku 59

Różne

Rowerem z Szyman do... kościoła 13

Ostatni koń w Rańsku 55

Remonty, prace przy parafii:

Remont organów 46, 47, 51

Remont dachu w Rańsku 50, 61

Podziękowanie dla ofiarodawców 52

Stoły, ławki i krzesła ogrodowe 56

Krzesła do kaplicy z Herten 57

Informacje

Chrzty 59

Nasi zmarli 59

Zaproszenie na nabożeństwa 60

Przed nami – ZAPROSZENIA:

Wystawa w bibliotece 27

Spekt.laserowy „500 lat Reformacji” 57



ZAPRASZAMY!

*Zawsze będziesz
mile widziany!*

Przyjdź do kościoła! Nie czekaj, aż cię tam przyniosą...

Szczytno – w każdą niedzielę o **9:30** + Szkołka Niedzielną

Rańsk – zazwyczaj w 1 i 3 niedzielę miesiąca o **12:00**

*Jeżeli nie jesteś naszym parafianinem lub nie otrzymujesz smsów z informacjami z Parafii, albo nie bywasz co niedzielę na nabożeństwach (informacje o ewentualnych zmianach podawane są w czasie ogłoszeń parafialnych), lepiej zadzwoń i sprawdź, czy nie ma przesunięcia terminu lub godziny nabożeństwa: **692 540 345***

Nabożeństwa w dni świąteczne:

24.12.2017 N **Wigilia** 14:00 – Rańsk 16:30 – Szczytno

25.12.2017 Pn **Boże Narodzenie** 9:30 – Szczytno 12:00 – Rańsk

31.12.2017 N **Zakończenie roku** 9:30 – Szczytno 12:00 – Rańsk

1.01.2018 Pn **Nowy Rok** 11:00 – Szczytno

Nasz Informator – czasopismo Parafii Ewangelicko-Augsb. w Szczytnie

Redakcja i skład: **ks. Alfred Borski** Druk: WSPol w Szczytnie

12-100 Szczytno ☎ 89 - 624 25 29 lub: 692-540-345

ul. Warszawska 1 E-mail: szczytno@luteranie.pl

Korekta: Mirosława R. Weremiejewicz, Ewa Kilimann, Bożena Kawulok





Adam Zalewski ze Szczytna
– nasz młody i utalentowany
organista, inicjator i główny
wykonawca remontu organów

Remont organów w Rańsku – str. 46

Foto: Witold Zalewski



Przedsięwzięcie roku 2017 w Rańsku:
Remont dachu domu parafialnego

14.07 – 17.08.2017 str. 50

Foto: ks. Alfred Borski



Foto: ks. Alfred Borski

Chór GLORIA ze Skoczowa w gościnie u naszych parafian i przyjaciół



Od lewej:
Władysław
Walter Orawski,
Irena Gutowska,
Weronika Orawska,
Janusz Gutowski,
Bolesław Noga,
Halina Białoń-
Noga



Bogusław Kobiela, Jerzy Fender, ks. Alfred Borski, Helena i ks. Adam Podzorski,
Marek Buchta, Romuald Ferek, Beata Tschirschnitz



Reinhard Krzenzek, Maria Miech, Urszula
Krzywoń, Wiktoria Krzenzek, Adela Krzenzek,
Diana Krzenzek, Monika Krzenzek

Ewa Kilimann, Helena Kaleta, Magdalena
Hudzieczek-Ciešlar, Anna Dręczewska,
Albert Kilimann, Anastazja Wilczkowska



Od lewej:
Jerzy Brych,
Grażyna Brych,
Rudolf Brych,
Elżbieta Prusik,
Lidia Pszczółka,
Roman Pszczółka

Foto: Jan Chwastek

Foto: Hubert Jasionowski

Foto: ks. Alfred Borski

Foto: Jan Chwastek

Foto: Iga Kaleta

Foto: Jerzy Brych

Foto: Hubert Jasionowski



Sabina Tamowska, Ryszard i Barbara Macura, Krzysztof Tamowski

Foto: Hubert Jasionowski



Hubert Jasionowski, Alicja Chwastek, Teresa Jasionowska, Ludwik i Anna Lorek, Jan Chwastek

Foto: Rafał Wróblewski



Jan Wróblewski, Lidia Rakus, Monika Wróblewska, Jerzy Rakus

Foto: Hubert Jasionowski



Karol i Dorota Rogol, Anita Elbruda, Irena Luka, Wanda Juranek

Foto: Jerzy Sikora



Od lewej: Anna Gruszczyk, Anna Banat, Piotr Gruszczyk, Roman Banat, Jolanta i Jerzy Sikora

Foto: Jan Chwastek



Romana i Gustaw Kobiela, Ewa Bohlmann



Foto: Klaudia Kaleta



Ewelina Kaczyńska, Łucja Malina, Marta Michna, Barbara Kaleta, Klaudia Kaleta.

Foto 1: Jan Chwastek
Foto 2: Angelika Gonsowska



Zofia Podzorska, Ewa Kłapsia, Anna i Ekart Gonsowski

14-18.06.2017 – Wyjazd na Ewangelickie Dni Kościoła – str. 2 i 14



Foto: ks. Alfred Borski

18-20.08.2017 – Chór GLORIA ze Skoczowa w Szczytnie i Rańsku – str. 31 i 62



Foto: ks. Alfred Borski